Rok VI Nr. 168 (1653) Sobota 20 czerwca 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.218.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciespaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Przemówienie posła hr. Hutten-Czapskiego w Sejmie

Wicemarszałek Podoski: Głos ma p. Czapski.

Wysoki Sejmie! O pełnomocnictwa występuje tutaj Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski. Z tej trybuny słyszeliśmy, czyj autorytet reprezentuje. Oczywiście pełnomocnictwa otrzymać musi. Możemy mieć pewność, że pełnomocnictwa te będą wykorzystane dla dekretowania w tych dziedzinach, które będą stanowiły istotną konieczność państwową. Już na komisji pełnomocnictw zwróciłem uwagę, że w mniemaniu społeczeństwa i w mniemaniu wielu z nas szereg dekretów, wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z przed trzech miesięcy nie odpowiada tym potrzebom. Przypuszczamy, że obecnie to miejsca mieć nie będzie.

Pan premjer był łaskaw zapowiedzieć, że expose gospodarcze wygłosi p. Wicepremjer, Minister, Skarbu. Istotnie p. Minister Skarbu był łaskaw przedstawić nam na komisji specjalnej w swojem przemówieniu stan gospodarczy Państwa, przedewszystkiem zagadnienie budżetowe. Wiemy jak bardzo wiele pracy i wysiłku położył p. Minister w kierunku zrównoważenia budżetu. Wiemy, że na tym odcinku nastąpiła istotnie bardzo poważna poprawa. Brak natomiast było może w przemówieniu p. Ministra oświetleń, dotyczących całego szeregu innych odcinków życia naszego. Może było to wynikiem formą przemówienia, wygłoszonego przez radjo do licznych bardzo słuchaczy. Może przemówienie w komisji mogłoby być nieco inaczej zbudowane. Nie słyszeliśmy nic wyraźnego o zwiększeniu środków na obronność Państwa.

Nie usłyszeliśmy też wyraźnych zapowiedzi, dotyczących przyciągnięcia młodych sił do pracy, nie usłyszeliśmy żadnych cyfrowych zestawień, dotyczących naszych obrotów handlowych, naszego bilansu handlowego, naszego bilansu płatniczego. W międzyczasie przed tą sesją, na podstawie pełnomocnictw zostały wydane dekrety, dotyczące naszej centrali dewiz. Jest to zagadnienie tak niesłychanie ważne, jest to sprawa tak głęboko wchodząca w całą dziedzinę nietylko naszego życia wewnętrznego, ale odbijająca się na naszych obrotach międzynarodowych, że tu istotnie przeanalizowanie wpływów wprowadzenia centrali dewiz na przyszłość naszych stosunków handlowych wydawałoby się potrzebne. Musimy przecież zdać sobie sprawę, e te posunięcia będą miały dość znaczny zapewne refleks na układanie się naszych stosunków handlowych w handlu międzynarodowym, że mogą nas zbliżyć do państw, mających tego rodzaju gospodarkę walutową, jaka i u nas została wprowadzona, mogą — być może — oddalić nas od tych państw, które inaczej gospodarują. Pan Wicepremjer powoływał się na fakt, że kilkanaście krajów europejskich i kilkanaście pozaeuropejskich centralę tę mają. Ale największe organizmy gospodarcze świata: Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja i Francja, mające ograniczone do pewnego stopnia tylko obroty z zagranicą, pod względem walutowym tych przepisów nie mają. Nie twierdzę, żeby wprowadzenie tej centrali nie było koniecznością. Podkreśliłem jednakże, że ten fakt jest także doniosły.

Przeanalizowanie jego skutków z wszelkich punktów widzenia jest niezmiernie pożądane. Pan Minister Skarbu wysunął w swojem przemówieniu jako jedną z zasadniczych tez, jako postulat kardynalny zagadnienie zaufania? Wielkie to istotnie słowo, ważne w stosunkach pomiędzy ludźmi ważne w stosunkach pomiędzy państwami, ważne w stosunkach pomiędzy państwem a obywatelami. Przeżyliśmy wstrząs wojenny, wstrząs, którego rezultatem było na całym świecie właściwie głębokie podkopanie zaufania i dotychczas jeszcze nie potrafiliśmy doprowadzić na całym świecie zgodnym wysiłkiem do zwiększenia tego zaufanie. Skutkiem braku zaufania wśród państw są zbrojenia tak powszechne, a skutkiem braku zaufania w stosunkach gospodarczych są ruchy złota i tezauryzacja. Ta niepewność gospodarcza stwarza wszech światową pogoń za złotem. Ciekawy jest to problem. Niektórzy porównują złoto do krwi w organizmie ludzkim i twierdzą, że brak jego wywołuje anemję gospodarczą, a z drugiej strony nadmiar jego — naprzykład miało to miejsce we Francji — odbija się również negatywnie na strukturze gospodarczej, na warunkach gospodarczych danego kraju.

Ciekawe, gdy jak to naukowcy obliczają, według obliczeń Reichsbanku w Berlinie, produkcja złota w latach 1500—1600 wynosiła około 7 ton rocznie, gdy ta produkcja w r. 1913 wynosiła około 713 ton rocznie, to w okresie zaraz po wojnie produkcja złota znacznie spadła i wynosiła niespełna 500 ton rocznie. Zaś w roku 1933 i w następnych produkcja ta się zwiększyła. Obecnie wszechświat produkuje więcej złota niż przed wojną. Cyfra wydobycia rudy złotej w roku 1933 wynosiła 776 ton. Ale to zwiększenie ilości złota, bardzo znaczne i coraz się zwiększające, niema tego wpływu w gospodarce, jak zdawałoby się powinno mieć. Z porównania stanu złota w bankach państwowych stwierdzamy, że wzrost kruszcu wcale nieodpowiada wzrostowi produkcji. Czem się to tłomaczy? Tłomaczy się to na całym świecie objawami tezauryzacyjnemi, wywołanemi rozmaitemi przyczynami. Warunki polityczne mają bardzo znaczny wpływ, między innemi na te ruchy złota. Ale nie jest to objaw tylko polski, jest to objaw wszechświatowy. A jeżeli porównamy stan złota w Skarbcu Banku Francji, to moglibyśmy stwierdzić, że tam pomiędzy rokiem 1932 — 1936 były mamenty, kiedy był przypływ i odpływ złota i te momenty dość odpowiadają nawet temu, co się działo u nas.

P. Minister mówił o tezauryzacji. Istotnie jest to objaw bardzo szkodliwy. Nie mam zamiaru bynajmniej tezauryzacji bronić. Sam nie posiadam ani złota ani dewiz, mogę mówić całkiem bezinteresownie.

Przypuszczam jednakże, że zagadnienie tezauryzacji jest wynikiem psychicznych cech natury ludzkiej, a szczególniej być może w Polsce, rozpowszechniona jest obawa przed stratą tego bardzo znikomego dorobku społecznego, który my mamy.

I nie zgadzałbym się z Panem Ministrem w twierdzeniu, że nieliczne warstwy tezauryzują. W mojem przekonaniu tezauryzacja ta, o której mówił p. Minister, jest bardzo rozpowszechniona wśród warstw średnich. Spekulanci na wielką skalę spekulują głównie na surowcach i walutach, wreszcie w przekazach, o których wspominał p. Minister.

Jeśli chodzi o zagadnienie tezauryzacji złota, to jest to rozpowszechnione wśród ludzi, przeważnie o bardzo średnim poziomie zamożności, u ludzi, którzy przeszli nieraz przez tyel katastrof i klęsk gospodarczych szczególnie po wojnie i nietylko po odrodzeniu Państwa Polskiego, ale i przedtem u ludzi, którzy się tak obawiają, że dorobek nieraz całego swego życia stracą, że kurczowo szukają pewnego zabezpieczenia. I dlatego też myślałbym, że na detezauryzację raczej można wpłynąć środkami psychicznemi, niż samemi przepisami policyjnemi i restrykcjami ustawowemi. To strona zaufania ze strony społeczeństwa do Rządu. W chwili, gdy p. wicepremjer Kwiatkowski przyszedł do Rządu jesienią roku przeszłego, zaznaczyło się bardzo wyraźnie zwiększenie zaufania i ten odpływ złota, który już latem przeszłego roku w związku z wyborami do Sejmu i w związku z przemianami wewnętrznemi dał się odczuć, ustąpił miejsca natychmiastowej poprawie. Zimą, skoro się rozeszły pogłoski o pewnych zamierzonych zmianach, o centrali dewiz, o konwersji pożyczek państwowych, zapowiedzianym kursie pożyczki inwestycyjnej, co zrobiło złe wrażenie w społeczeństwie, widać było w społeczeństwie pewną nerwowość. Z przyjściem do Rządu p. Premjera Składkowskiego zauważyliśmy ten sam objaw zaufania, o którym przed chwilą mówiłem. Gdy wkłady w P. K. O. w ciągu kwietnia i maja uległy znacznej zniżce pomiędzy 1 a 15 czerwca, właśnie na skutek przyjścia do Rządu p. Premjera Składkowskiego wykazują one już wzrost kilku miljonów złotych. A więc zaufanie — to złoto.

Teraz chciałbym w kilku tylko słowach odpowiedzieć panu posłowi Stpiczyńskiemu, którego niestety na tej sali niema. W swojem, bardzo pięknie zbudowanem wczorajszem przemówieniu poddał pan poseł Stpiczyński krytyce brak inicjatywy gospodarczej w naturze polskiej. Z tem twierdzeniem w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Uważam, że mapa historyczna Polski jest najlepszym tego dowodem. Nie są do pomyślenia te zmiany granic naszych pomiędzy wiekiem X a XVI-tym bez inicjatywy gospodarczej. Sama rycerskość, sama wojowniczość, sama odwaga napewno do tego nie wystarczała. Mieliśmy na naszych terenach najazdy Tatarów, a przecież byli to wojownicy wielcy i wybitni, nie potrafili jednak stworzyć tego, co zostało zrobione przez nas na przestrzeni wieków. A więc mapa jest dowodem. Pamiętać musimy, że nasze wysiłki wtedy, kiedy inne państwa mogły myśleć o zysku, musiały być skierowane ku zbudowaniu podstaw obrony.

Inicjatywa prywatna była u nas pod wielu względami wyraźna, a w wieku XVIII czy trzeba wspominać o kanale Ogińskiego, który był koncepcją prywatną? P. poseł Stpiczyński zarzucił, że w wieku XIX nie potrafiliśmy wykazać tej inicjatywy, a czy zapomniał o ministrze Lubeckim? Czy p. Stpiczyński nie zdaje sobie sprawy z tego, że gdy założono bank Francji za czasów Napoleona, to około 10 lat później założyliśmy Bank Polski w Warszawie, kiedy to zachodziły bardzo wielkie różnice warunków gospodarczych między ówczesną Francją i Polską. A wysiłki w kierunku tworzenia towarzystw kredytowych! A cała spółdzielczość szczególnie na zachodzie! A weźmy rozwój przemysłu rolniczego! Twierdzenie p. posła, że rolnictwo w Polsce jest tak zacofane, może się chyba tyczyć tylko tych niektórych biednych dzielnic, bo jeśli chodzi o zachód Polski jeśli chodzi o przemysł tamtejszy rolniczy, to stoi on na wysokim poziomie i nie może zupełnie ustępować przemysłowi zagranicznemu; a jeśli on nie był całkowicie polskim, to w każdym razie był w bardzo znacznej mierze polskim. Na brak rozwoju przemysłu polskiego mogł wpływać i oczywiście wpływał w znacznej mierze ucisk zaborców. Nie musimy zapominać, że w r. 1863 nie wolno było np. niektórym Polakom przejeżdżać z miejsca na miejsce. Rozporządzenia Murawjewa, jeśli chodzi o generał - gubernatorstwo wileńskie, są tego wyraźnym dowodem, właściciel ziemski, który chciał wyjechać z domu, musiał otrzymać specjalny glejt na przejazd. Czyż w tych warunkach zachodziła możliwość rozwoju inicjatywy prywatnej? Cóż dziwnego, że inteligencja polska wyjeżdżała na wschód, gdzie nie była ograniczona w swoim ruchu i czyniła rzeczy wielkie. Czyż nie polskiej inicjatywy zasługą jest wspaniały rozwój przemysłu cukrowniczego na wschodnim, ongiś polskim terenie! Były takie przypadki, że największe przedsiębiorstwa na wschodzie były przez Polaków zakładane i prowadzone, że wspomnę tylko o Kozieł - Poklewskim, zesłańcu, p. Jasiukowiczu, organizatorze olbrzymich zakładów naddnieprowskich, zatrudniających 20.000 ludzi. Takich wypadków było bardzo wiele. Dlatego zarzutu tego bez analizy przyczyn, bez podkreślenia powodów, mnie się wydaje, stawiać nie można.

Co się tyczy przyszłej gospodarki Polski, tej, która powinnaby być prowadzona, nie wiem dlaczego mielibyśmy przerzucać się od skrajnego liberalizmu do skrajnej gospodarki państwowej. Nie byłoby to drogą właściwą. Myślę, że w Polsce musimy wytworzyć to, o czem p. generał Żeligowski mówił. Własne drogi rozwoju gospodarczego, któreby w dzisiejszych warunkach dały się w kilku słowach ująć w ten sposób. Produkcja za wyjątkiem przemysłu wojennego powinna być w zasadzie pozostawiona inicjatywie prywatnej, natomiast kontrola, nawet ścisła, któraby uniemożliwiła ewentpualne nadmierne zyski, i któraby udostępniła to, co jest najszerszym warstwom potrzebne, powinna zostać w rękach Państwa. (Oklaski).

Kowno ogarnięte rewoltą robotniczą

BERLIN. Z Kowna donoszą: Pomimo, że upłynęły już 24 godziny na które proklamowano strajk protestacyjny, jednak z wyjątkiem paru fabryk, robotnicy nie wrócili do pracy. Podobno postanowiono strajkować aż do poniedziałku, wysuwając żądanie uwolnienia aresztowanych, których liczba przekracza 400 osób.

KRÓLEWIEC. Prasa tutejsza donosi z Kowna, że rozruchy na ulicach stolicy Litwy trwają w dalszym ciągu. Strajkujący robotnicy wznoszą barykady ostrzeliwując się z poza nich. Wczoraj w godzinach popołudniowych strajk objął większość fabryk zarówno prywatnych jak i rządowych, m. in. drukarnię państwową. Policja uzbrojona w karabiny i kulomioty odgrodziła centrum miasta od przedmieść, mimo to złożona z 50 osób grupa strajkujących przedostała się na most na Wilji od strony przedmieścia Słoboda, probując przerwać kordon policji, która jednak nacierający tłum odparła.

Również w pozostałych częściach miasta policja stacza nieustanne utarczki z demonstrantami, w wyniku czego jest wielu rannych. Aczkolwiek strajk ma charakter spontaniczny, nieznane ręce kierują całym ruchem. M. in. w kawiarniach i restauracjach zjawia li się wczoraj nieznani osobnicy, żądając od przedsiębiorców zwolnienia personelu dla wzięcia udziału w strajku. Policja aresztowała około 400 osób.

W Kownie krążą pogłoski, że obecne rozruchy spowodują ustąpienie min. spraw wewnętrznych oraz że policjanci, którzy w czwartek użyli broni, będą ukarani.

Napaść na posła niemieckiego

RYGA. „Jaunakas Zinas" w depeszy z Kowna donosi, że największe starcie nastąpiło przed klubem oficerskim, gdzie z budującego się domu robotnicy rzucali w policję cegłami, a policja odpowiadała strzałami. Policja działała energicznie, przenosząc się szybko z miejsca na miejsce. Rannych jest 15-u, a aresztowanych przeszło 450 osób. Przejeżdżającemu posłowi niemieckiemu zerwano z samochodu chorągiewkę narodowo - socjalistyczną. Wczoraj i dzisiaj ruch w mieście przerwano. Autobusy i taksówki unieruchomiono. W mieście brak chleba i innych produktów spożywczych.

Bilans walk

PARYŻ. Z Kowna donoszą, że liczba rannych w czasie ostatnich zajść wynosi 14 osób, ciężko i około 100 lekko. Wśród rannych znajduje się również 8 policjantów.

Stan wyjątkowy

BERLIN. Z Kowna donoszą, że komendant wojenny stolicy podał wczoraj rano do wiadomości, że w Kownie wprowadzony zostaje stan wyjątkowy.

BERLIN. Z Kowna donoszą: Ogłoszono rozporządzenie o zakazie wychodzenia na ulicę po g. 22.

Konowalec przygotowywał zamach na Litwinowa

NICI BIEGNĄ DO... KOWNA

GENEWA. W tych dniach aresztowano w Genewie kilka osób, które wykonywały nadzór nad mieszkaniem znanego terorysty ukraińskiego, Konowalca. Jak twierdzą niektóre tutejsze pisma, Konowalec przebywał niedawno temu znowu w Genewie. Prasa tutejsza poświęca tym aresztowaniom dużo uwagi, twierdząc, że aresztowane osoby działały z polecenia rządu sowieckiego, który obawiał się, że Konowalec przygotowuje zamach na mającego przybyć do Genewy względnie Montreux, komisarza sowieckiego Litwinowa.

Dzisiejsza „Le Travail" organ tutejszej prosowieckiej partji socjalistycznej i obecnego szefa rządu genewskiego, Nicolas zamieszcza w związku z tą sprawą dwa artykuły, w których krytykuje ostro władze federalne za udzielanie Konowalcowi gościnności. Dziennik przypomina przy tej sposobności dokumenty ujawnione w czasie procesu warszawskiego, z których wynikało, że rząd litewski udzielał poparcia i finansował teror ukraiński, że wydawał tymże terorystom fałszywe paszporty i że wreszcie Konowalec odbywał konferencje w Zurichu i w Genewie z b. ministrem spraw zagranicznych Litwy, Zaunisem.

Dziennik stwierdza, że dzięki interwencji konsula litewskiego w Zurichu, władze federalne pozwoliły Konowalcowi mieszkać najprzód w tem mieście, a następnie w Genewie. „Le Travail" przypomina, że delegacje uczestniczące w pracach Ligi Narodów, zwracały kilkakrotnie uwagę władz policji genewskiej na działalność Konowalca i niebezpieczeństwo, wynikające z jego obecności. W 3-ch ostatnich latach —pisze dziennik — departament kantonalny sprawiedliwości i policji wydalał trzykrotnie Konowalca z Genewy, ale za każdym razem prokuratorja federalna, na skutek interwencji konsula litewskiego w Zurichu, pole cała aby wstrzymać wykonanie odnośnego zarządzenia. Prokuratorja federalna oświadczyła nawet, że proces warszawski nie wykazał niczego, coby było ujmą dla Konowalca. Gdy jednak departament kantonalny sprawiedliwości i policji przesłał p. Staemxpfli (prokuratorowi federalnemu) kopję niektórych dokumentów z procesu warszawskiego, władze federalne musiały zmienić zdanie i Konowalec otrzymał zawiadomienie, iż dnia 25 maja ma opuścić Szwajcarję.

Tymczasem jednak uzyskał przedłużenie terminu do dn. 6 czerwca br. Konowalec zwrócił się na wet o pozwolenie pobytu w Montreux. Nie zostało ono udzielone mu naskutek sprzeciwu policji kantonalnej Waud. Pismo pisze wreszcie, że naskutek tego stanowiska władz federalnych, niektóre rządy zmuszone zostały do zorganizowania własnego nadzoru nad Konowalcem. Dziennik protestuje wreszcie przeciwko aresztowaniu osób, które nadzorowały Konowalca.

Obrady Komitetu Ekonomicznego nad wytycznemi polityki zbożowej

WARSZAWA. Dnia 19 czerwca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem — w związku ze zbliżającemi się zbiorami — uchwalono wytyczne w sprawie polityki zbożowej, oraz premjowania wywozu rolniczego w kampanji 1936 — 1937.

Jednocześnie, dążąc do oddłużenia spółdzielczości, Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił szczegółowe zasady postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i handlowych i ich central, a następnie ustalił warunki ulgowej sprzedaży samorządom drewna z lasów państwowych na budowę objektów drogowych oraz budowli samorządowych i użyteczności publicznej.

Ponadto Komitet Ekonomiczny Ministrów zaaprobował wniosek ministrów Komunikacji i Przemysłu i Handlu w sprawie udzielenia koncesji na prowadzenie przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych oraz uchwalił ulgi dla właścicieli dorożek samochodowych. Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uzupełnił plan zużycia wpływów z 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, stawiając do dyspozycji m. in. sumę miljona złotych na budowę szkół na Wileńszczyźnie, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Powstanie w Nicaragua

Powstańcy bronią się przed atakiem wojsk rządowych.

Każdy poznać powinien książkę Władysława Studnickiego „SPRAWA POLSKO-ŻYDOWSKA"

Gdzie jest najwyższy komin na świecie?

(la) Ameryka jak wiadomo — kto kurzyło zawsze na temat: najpiękniejsze zapytanie, najlepsze. Każde miasto chce mieć największy pomnik, najwyższą wieżę i t.p.

W Europie jedno ze arcydzieł czasopism technicznych zajęło się zbadaniem jaki komin w Europie jest najwyższy. Stwierdzono przy tej okazji, że budowany obecnie komin w Gelsenkirchen w Niemczech, będzie najwyższym w Europie. Wysokość jego wynosić będzie 150 metrów. Fundamenty jego są szerokości 24 metrów. średnica u dołu wynosić 8 metrów u góry pięć. Do budowy tego komina zużyto półtora miljona cegieł.

Cygańskie dziecko

Piszą ze Lwowa:

W ostatnich dniach dał się odczuć we Lwowie wzmożony napływ cyganów, którzy stanowią element niepożądany w mieście. Cyganie obozują wprawdzie po za miastem na peryferjach, ale całe dnie spędzają na ulicach. Jedni trudnią się sprzedażą pateńki i łokcików, inni włóczą się po szynkach, względnie wystrują, czy nie dałoby się coś skraść, a cyganki wróżą po domach, strasząc swym wyglądem dzieci.

Jeden z obozów cygańskich został przed kilku dniami założony na terenie Sygniówki Wielkiej. Ledwie cyganie zdołali się zagospodarować, już w całej okolicy obiegła wieść, że w obozie znajduje się biała dziewczynka, niewątpliwie przez cyganów gdzieś skradziona. Wiadomość o białej dziewczynce w obozie cygańskim zelektryzowała mieszkańców Sygniówki i Skałłowa, którzy poczęli gromadzić się w pobliżu obozu chcąc ujrzeć ową dziewczynkę. Po jakimś czasie młoda cyganka wyszła z namiotu, trzymając na rękach małe około dwu lat liczące dziecko. Pod naporem tłumu złożonego przeważnie z kobiet, cyganka z powrotem skryła się w namiocie, a jedna z kobiet pobiegła do komisarjatu P. P., z doniesieniem, że w obozie znajduje się skradzione dziecko.

Niebawem przybył na miejsce posterunkowy, który stwierdził, że dziecko znajduje się w rękach cygana Gomma i jego żony. Gomma zeznał, że dziewczynkę otrzymał za własność od ojczajki Marji Kwiatkówny, w czasie pobytu obozu w jednej ze wsi podwarszawskich. Matka tego dziecka jako słu- żąca nie mając środków na utrzymanie go podarowała je Gommowi za tem, że cygan zobowiązał się dziecko wychować. Na potwierdzenie tych słów cygan pokazał posterunkowemu metrykę dziecka oraz umowę spisaną z Kwiatkówną. Dalsze dochodzenia wykazały, że Gomma i jego żona obchodzą się z dzieckiem bardzo oględnie i rzeczywiście traktują je jak swoje. Wobec tego dziecko pozostawiono cyganom, niemniej jednak policja prowadzi dalsze dochodzenia celem stwierdzenia wszystkich faktów zapodanych przez Gomma.

Samobójca w masce

(la) W jednym z wiedeńskich hoteli odebrał sobie w oryginalny sposób życie konstruktor maszynowy Ludwik Jansen. W wynajętym przez się pokoju, ambulanso go martwego. Leżał on w masce nieprzepuszczającej powietrza. Maska połączona była ze zbiornikiem eteru, który samobójca wdychał i wskutek tego poniósł śmierć.

Oryginalną maskę sporządził sam.

Miljoner polskich przestworzy

Wczoraj pilot polskich Linij Lotniczych LOT, p. Klemens Długaszewski, ukończył lotem na linji Lwów — Warszawa pierwszy milion kilometrów, przeleciany w służbie polskiej komunikacji powietrznej. P. Długaszewski jest drugim polskim miljonerem przestworzy, obok pilota Kazimierza Burzyńskiego. Po wylądowaniu na lotnisku Okęcie, pilotowi - miljonerowi wręczono kwiaty, zaś wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, udekorował go Złotym Krzyżem Zasługi. Zdjęcie nasze przedstawia moment dekoracji.

Strajk w Belgji

Morderca z Żyrardowa

We wsi Rozy — Zosine gminy Baranów, pow. żyrardowskiego ,w sąsiedztwie Badowickich, podczas nieobecności rodziny domowników, popełniono na 46-letniej Franciszce Badowskiej i 17-letnim jej synu, Wojciechu, potworny mord rabunkowy.

Na miejsce wypadku zastępca Wojewódzkiego Urzędu Śledczego, który wsławił energiczne dochodzenie. Ustalono,ii Badowska została zamordowana uderzeniem toporka skradzionego w głowę i poderżnięciem gardła nożem kuchennym, który był własnością zamordowanej. Zwłoki syna jej znaleziono w życie, 200 metrów od domu. Chłopiec również zamordowany był uderzeniem toporka w głowę. Morderca w czasie walki uraził chłopca, który brykiem z istby. Napastnik pogonił za nim i drugim ciosem dobił chłopca. Po zbrodni toporek porzucił w pobliżu gwłok.

ARESZTOWANIE MORDERCY

W pierwszej chwili przypuszczano, że zbrodni dokonali dwaj żebracy, którzy widziano we wsi. Dopiero przesłuchanie córki zamordowanej, 12-letniej Eugenji, naprowadziło na ślad mordercy. Gemma wysłana z domu, udając się do sąsiedniej wsi, zapomniała zabrać rękawiczki. Wróciła do domu. W drodze powrotnej spotkała sąsiada, Marjana Pindora, lat 24. Gdy zapytała go po co przyszedł, oświadczył jej, że chce się napić wody. Szczęgół ten wydał się dziwnym prowadzącemu dochodzenie. Gdyż Pindor mieszkał o trzy domy od zagrody Badowskiej.

Gdy policja wkroczyła do zagrody Pindora, zastała go stojącego przy stole, w nowym garniturze, jedzącego wieczerzę. Okazało się, że Pindor za zrabowane pieniądze Badowskiej, 600 zł. kupił garnitur i różne drobiazgi. Resztę pieniędzy ukrył. Skutego w kajdany przewieziono go do aresztu Urzędu Śledczego w Warszawie.

Wczoraj w południe przesłuchano Pindora. Pindor, pomimo młodego wieku, we wsi był dobrze znany jako nikpoń. Ojciec jego 63-letni Józef Pindor, od szeregu lat dotknięty głuchotą, "właściciel gospodarstwa 11-morgowego, miał na wychowaniu cztery córki i piętku synów. Wszyscy oni są prawnicy i uczciwi, jedynie wyrodził się Marjan. Miał już z nim ojciec zatargi o różne kradzieże. Zawsze potrafił zaszantować się przed ojcem i rodzeństwem, tak i po ostatnim napadzie, gdyby nie zeznania 12-letniej Eugenji Badowskiej, córki zamordowanej matki i brata, niewątpliwie Pindor dalej przebywałby na wolności.

CZY WIELOKROTNY MORDERCA?

W czasie dochodzenia wyszło na jaw,że przed rokiem w ten sam sposób zostały zamordowane sąsiadki Pindorów, 56-letnia Marjanna Milewska i zamężna jej córka 30-letnia Marja Bolgajska. Zbrodniarz w czasie zbrodniczego wypierał się dokonania zbrodni.

Ubranie, w którem został przywiezony Pindor, poddano oględzinom. W marynarce znaleziono szczyty wyrok (tytuł wykonawczy), pochodzący z zabroku w domu Badowskich. Dowód ten przedstawiono Pindorowi. Pindor spojrzał na przedstawiony mu papier i wyznał: - jestem sprawcą". Po chwili opanował się i odmówił dalszych zeznań.

Dzisiaj sędziego śledczego Pindora „osadzono w więzieniu.

Nieudana ucieczka z więzienia

(la) Domosną z Eichmont w stanie Virginja, w tamtejszem więzieniu doszło do niezadałej próby ucieczki więźniów, którzy kosztowała życie jednego dozorcy.

Więźniowie ci opanowali samochód ciężarowy stojący na podwórzu więziennem i nabrawszy ze sobą 2-ch dozorców, których pozbywszli wkłoczu nie jako zakładników, ruszyli w kierunku bramy więzienia.

Uciekinierów zauważyli jednak inni dozorcy i natychmiast rozpoczęli gwałtowny ogień z karabinu maszynowego.

Ucieczce przeszkodzono, ale jedna z porwanych dozorców został przy tej okazji zabity, a czterech więźniów rannych.

Piorun w 15 mieszkaniach

Mieszkańcy baraków przy ul. Pod Dębową Górą przeżyli emocje, wywołane dziwnym, zimnym piorunem.

Nocą piorun uderzył w antenę jednego z domów, przyczem zniszczył zwłoże, nie uszkadzając radjoaparatu, poczem przesunął się o kilkadziesiąt metrów wpadając do baraku.

Mieszkaniec baraku, Zygmunt Bukowski, spał leżąc z dziećmi w łóżku. Wpadający piorun zdarł z leżącego pierzynę, ogłaciono ją niszcząc i odrzucił dziecko na podłogę. Bukowski doznał poraienia i ogłuchł, dziecku nic się nie stało. Przesunąwszy się po drucikach wiążących trzcinę pod tynkowaniem baraków, piorun przeszedł przez 15 mieszkań. Druty zostały przepalone, a ściany baraków noszą w wielu miejscach podobne ślady jak przebicia kulami karabinowemi. Więcej ofiar w ludziach nie było.

W niektórych barakach piorun przechodzą pożłukł szyby, poniszczył tynk i popruł sufit.

W WIRZE STOLICY

DAWNIEJ STRZELANO DO ASA PIKOWEGO, DZIŚ Z JEGO POWODU

Sąd Apelacyjny skazał pana Ijjasa na dwa lata ciężkiego więzienia za postrzelenie w nie podczas bridża pana Bartkoniejczyka. Partnerzy owej towarzyskiej partyjki uznali, że pan Ijjas gra jak ostatnia nogo, wówczas bronił po partji szlemikami!! wypuścił przeciwników z uzyskanej kontry bez trzech ewajnej. Bartkoniejczyk nie szczędził dowcipków i sarkastycznych uwag czem tak rozzłościł tuszera, że schwycił rewolwer — i cudem nie zabił.

Obrońca partoły wysunął jako okoliczności łagodzące, że kot bridżowy, to istota niepoczytalna i że zapalony bridżysta traci podczas gry dwie trzecie mózgownicy.

Sędziowie (wytrawni bridżyści) przychylnie słuchali wywodów obrońcy, ale gdy świadkowie opowiedzieli, kto jakie miał karty i jak rozgrywał Ijjas — złapali się za głowę:

— I pan miał jeszcze tupet strzelać! Pana powinni zastrzelić za taką skandaliczną kłótnę!

I wlepili mu dwa lata. W więzieniu Ijjas ma się nauczyć na pamięć Culbertsona, świeżyć się codzień w rozdawaniu kart, rozwiązywać zadania z Kurjera.

Z tego pouczającego procesu należy wyciągnąć pewne moralne nauki:

Przed zaczęciem gry zawiedować partnerów, zalecnie od tego czy mają przy sobie rewolwer, nóż, kastet, czy armatę — odpowiednio skrępuje licytować.

Nie bronić robra po partji licytowanemi szlemikami.

Do ubrojonego partnera mówić jedynie: — „po mistrzowsku pan to rozegrał!" ,— ach jak przejmująco pan licytował!" ,— co za sabtot ne wyjście!" ; ,— bajeczna kombinacja". Potem trzeba iść do sprawdzi za kłamanie przez cały wieczór.

Nie strzelać do partnera gdy się samym spartoliło.

Pan Bartkoniejczyk jest temat zajmującą postacią. Ubyła lekko, a gdy go pytają: — gdzie pan został zamny? odpowiada: — przy robrze z minus 87.

Na cmentarzach będą wkrótce nagrobki z napisami: „Padł mężnie na stole bridżowym, niech mu karta na tamtym świecie idzie!"

Karol.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP

Wspomnienia o Gorkim

Gorkij umarł.

De mortuis aut nihil aut bene.

Lecz nieraz trudniej jest pisać o tych, co może są jeszcze przy życiu, lecz których zawsze łacno mogą dosięgnąć macki GPU. Zachodzi bowiem obawa, by jakiemś nieostrożnem słowem, jakiemś bene, nie stać się dla tych ludzi minowotną przyczyną nieszczęścia.

W takiem położeniu jestem zawsze, gdy piszę o swoich towarzyszach niewoli z wysp Sołowieckich. Zmieniam imiona, byle tylko zmylić ślady, byle nie zwalić na głowy tych nieszczęśliwych nowych nieszczęść.

W takiem właśnie położeniu jestem i w tej chwili, gdy chcę pisać o osobie, która w latach 1920—21 podtrzymywała bliski kontakt z Gorkim i której wstawiennictwu wiele osób zawdzięcza swe ocalenie.

Było to w czasach największego głodu w Leningradzie (ówczesnym Piotrogrodzie) i w czasach najstraszniejszego rozpasania się czerezwyczajki.— Kula nagano nie szczędziła ani „burżuja" — zwykłego zjadacza chleba, ani mózgu uczonego lub artysty, z którego dotychczasowych prac można było wyniokować o jego wrogim stosunku do obecnie obowiązującej ideologji, lub którego przynależność klasowa była dlań najcięższym aktem oskarżenia.

W tych ponurych czasach ja jeszcze nie ruszano. Była to kobieta jeszcze w sile wieku, przystojna, niegdyś ozdoba salonów arystokratycznych. Osoba z wyższem wykształceniem, więcej jeszcze — z zasługami na polu naukowem... Lecz dość szczegółów!

Gdy ją poznałem na Sołowkach, w siódmym roku uwięzienia, była to już kobieta, pomimo niezbyt jeszcze podeszłego wieku, prawie zgrzybiała. Zgarbiona, opierająca się ciężko na kiju, ledwo przesuwała nogami, spuchniętemi i owrzodzonemi wskutek chronicznego szkorbutu.

Poznałem ją, gdy pochylona nad stołem z pendzlem w ręku wypisywała farbą „lozungi", mające zdobić ściany tamtejszych kazamatów, „krasnych ugołkow" i t. p.

Było to wtedy, gdyż nasz obóz karny odwiedził zmarły obecnie pisarz proletarjacki Maksym Gorkij.

Towarzyszka niewoli przeniosła się wspomnieniami w owe odległe czasy. Opowiadała o Gorkim:

„...Bywałam u niego częstym gościem... wchodząc przez drzwi kuchenne. Nie chciałam zwracać na siebie uwagi... Nie długo czekałam. Gorkij, gdy mu zameldowano o mojem przybyciu, przyjmował mię niezwłocznie...

— Znów kogoś wzięli? — zapytywał na wstępie.

I zaczynałam wówczas swe wstawiennictwo. Przedkładam, że człowiek, o którego proszę, nie jest wcale kontrrewolucjonistą, że zaaresztowanie jego jest rezultatem nieporozumienia, że może jeszcze być korzystny dla kultury rosyjskiej, a nawet i dla obecnego reżimu, nalegałam, zaznaczając, że chwilami do stracenia, że trzeba działać niezwłocznie...

„Gorkij znał tempo „pracy" Czeki. Wiedział, że trzeba się śpieszyć. Jego brzydka twarz chłopa wielkoruskiego o pełnych smutku oczach wyrażała wówczas szczery ból. Brał do ręki słuchawkę telefonu i prosił o połączenie się z „Ljiczem". Z tym wszechpotężnym wówczas, którego jedno słowo decydowało o życiu ludzkiem. I muszę przyznać, że moje wstawiennictwo zawsze miało rezultat pomyślny. Lenin bowiem nigdy nie odmiawiał Gorkiemu.

„Gorzej bywało, gdy Ljiicz bywał w Moskwie. Skomunikowanie się z nim było bardzo trudne i, nim nadeszła rezolucja uskawiająca, schwytany przez czekistów już nie żył...

„W domu Gorkiego było zawsze tłodno. Zawsze słyszałam za drzwiami jakieś głosy kobiece, zawsze po kurytarzu przebiegały jakieś postacie. Pamiętam pewnego razu, gdy siedziałam w kuchni, oczekując na przyjęcie, wpadły jakieś dwie młode osóbki, zapytując kucharkę:

— Co dzisiaj będzie na kolację?

— Kurczęta — odpowiada zapytana.

— Ach, znów te kurczęta! — zawołała jedna z pytających z grymasem na ustach: — Obrzydło już. Kiedyż nareszcie będzie coś innego!

„Było to wtedy, gdyśmy z trudem dostawali w Piotrogrodzie kawałek czarnego chleba, gdy garść prosa stanowiła dla nas luksus"...

Tak opowiadała mi moja towarzyszka więzienna, którą nie mam powodu podejrzewać o przesadę...

* * *

Wieczorem, z powodu przybycia na Sołowki „dostojnego" gościa, w teatrze sołowieckim urządzony był galowy koncert - kabaret. Brały w nim udział najlepsze siły artystyczne, znajdujące się wśród więźniów. Byli tutaj i śpiewacy i muzycy, i kuplecisci, i akrobaci, i tancerki i t. d. Program był nader urozmaicony, by pokazać gościowi całą produkcję artystyczną, jaką wytwarza teatr sołowiecki. Od czastuszek rosyjskich do jakiejś symfonji muzycznej, od popisów akrobatycznych do deklamacji jego utworów — wszystko podano wówczas w melanżu.

Wdrapałem się po drabinie na górne pomieszczenia za kulisami i tutaj przykucnięty przy blokach, po których szły sznury kurtyny, przez dziurę w brezentowej ścianie przygądałem się widowni.

Dziś ciekawiła mię nie scena, lecz widownia.

Wszędzie — na parterze, na galerji — szare buszlaty katorżne. Gdzie - niegdzie szare szynele kramoarmiejców — straży obozowej. Długo czekamy początku widowiska.

Wreszcie u drzwi wejściowych ruch. Ukazuje się Gorkij w ciemnym płaszczu, w filcowym kapeluszu, otoczony asystą — gęsiptami w długich szynelach oraz dygnitarzami GPU z Moskwy którzy towarzyszyli pisarzowi w jego wycieczce...

Światło górnej rampy oświetla również i pierwsze rzędy ławek. Nie spuszczam wzroku z twarzy Gorkiego. Oczekuję przebłysku uśmiechu, gdy na scenie odbywają się produkcje humorystyczne. Oczekuję jakiejś zmiany wyrazu twarzy. Lecz twarz pisarza przez cały czas przedstawienia jest nieruchoma Oczy spoglądają obojętnie na produkcje artystyczne więźniów.

Zbyteczne chyba dodawać, że przez cały parudniowy czas swego pobytu na Sołowkach Gorkij nie stąpił kroku bez... cicerone'ów...

Opowiadano mi, że jakoś udało się młodocianym przestępcom kryminalnym, którzy byli zgrupowani w t. zw. Gorodku w kolonji dla nieletnich przestępców, przydybać Gorkiego gdzieś na osobności i zaprosić do jego zasadniczemi zobowiązaniami wobec obu stron i mu nadzieję, że uda mu się rozproszyć wszelkie obawy i dać dowody swojej sprawiedliwości wobec obu stron. Nie może być mowy o żadnej zmianie polityki, dopóki rząd nie ma sprawozdania komisji i dopóki go nie przestudjuje.

Załoczenia komisji będą zbadane jak najdrobniejwi i o ile rząd uzna je za słuszne w charakterze władzy mandatowej i w początku całej odpowiedzialności ciążącej na nim, zastosuje je bez obaw i bez żadnych ustępstw. Chcemy, aby i żydzi i arabowie zdali sobie sprawę, że mają zapewnioną przyszłość w Palestynie.

Rząd brytyjski dąży do tego, aby oba te narody były razem i w przyszłości. Jesteśmy zdecydowani utrzymać nasz autorytet, jako władzy mandatowej, administrujący Palestynę z całą sprawiedliwością, równością zarówno dla żydów, jak i dla obywateli innych narodowości, czy ras.

„Szpilki"

Z ostatnich Szpilek:

NOMEN OMEN

Na F. O. N. składki wciąż płyną... Pyłem pełne trosk, Czy czasami ten system nie jest zbyt składowski?

NA ŻYWIOŁY

Że są cztery żywioły— niech przyjmie to zbadać, jaki wiem, że pięć istnieje. Płyty żywioł — muda.

PUK.

* * *

Urzędowa wiadomość o poprawie stosunków — Pata-morgana.

* * *

Krążą pogłoski, że król angielski Edward VIII ma się ożenić — GOD, SAVE THE KING.

* * *

Według zapewnień ministra Kwiatkowskiego po przeprowadzeniu planu czteroletniego Polska będzie rajem na ziemi.

Czekaj tatko cztery latka.

* * *

— Słyszałaś, że Zosia zaręczyła się?

— Kto jest tym szczęśliwym?

— Jej ojciec.

Wytr. Wel.

Niema mowy o zmianie polityki angielskiej w Palestynie

Oświadczenie min. Ormsby-gore

LONDYN. W izbie Gmin min. kolonji Ormsby - Gore wygłosił dłuższe expose o polityce w Palestynie. Minister wyraził na wstępie ubolewanie, że w kraju tym toczy się wojna domowa i wezwał deputowanych, aby w przemówieniach nie podsycali waśni narodowościowej i rasowej.

Minister wyraził zadowolenie, że pomimo zabrgu narodowościowego nie rozgorzała w Palestynie wojna wyznaniowa. Przechodząc do zarysu wydarzeń ostatnich tygodni w Palestynie, Ormsby - Gore wyraził uznanie dla policji zarówno żydowskiej, jak arabskiej, za trjalną pracę, dla wyższego komisarza za jego działalność i wreszcie dla ludności żydowskiej za to, iż pomimo najdalej idących prowokacyj, nie dała się wytrącić z równowagi.

BILANS 8 TYGODNI ZABURZEŃ.

Liczby ofiar dotychczas są następujące: 42 muzułmanów zabitych, 109 ciężko rannych i 275 lekko rannych, 4 chrześcijan zabitych, 24 ciężko rannych i 54 lekko rannych, żydów zabitych 38, ciężko rannych 65, lekko rannych 84. Do ofiar spośród ludności chrześcijańskiej dodać należy 1 zabitego policjanta brytyjskiego, 3 ciężko rannych i lekko rannych 5 oficerów i 19 funkcjonarjuszy policji brytyjskiej, a spośród wojska 4 żołnierzy i oficer angielski lekko ranny. Wśród ofiar znajduje się 2 policjantów muzułmanów zabitych, 3 ciężko rannych i 34 lekko rannych.

Aresztowano ogółem 1.823 Arabów, spośród których 120 zapadły skazały na różne kary. Żydów aresztowanych było 481, a 32 skazano. 336 Arabów uwolniono, 218 oczekuje sądu, żydów uwolniono 24, a na sąd czeka 76.

45 Arabów znajduje się w obozie koncentracyjnym w Fallun, a 122 jest pod nadzorem policji w różnych miejscach. Również pod nadzorem policji znajduje się 2 żydów, 2 oraban i 60 komunistów żydowskich. Położenie na ulicach pogranicznych jest normalne, panuje tam spokój i nie było żadnych gwałtów.

KOMISJA KRÓLEWSKA ZBADA SYTUACJĘ.

Rząd brytyjski — mówi minister kolonji — zapatruje się na przyszłość spokojnie, nie będzie powodował się chęcią zemsty i, gdy tylko porządek będzie przywrócony, komisja królewska uda się do Palestyny dla dokładnego i bezstronnego zbadania położenia w kraju. Ormsby - Gore sądzi, że różne obawy co do przyszłości są bezzasadne. Rząd brytyjski pragnie znaleźć rozstrzygnięcie, zgodne z jego zasadniczemi zobowiązaniami wobec obu stron i ma nadzieję, że uda mu się rozproszyć wszelkie obawy i dać dowody swojej sprawiedliwości wobec obu stron. Nie może być mowy o żadnej zmianie polityki, dopóki rząd nie ma sprawozdania komisji i dopóki go nie przestudjuje.

Załoczenia komisji będą zbadane jak najdrobniejwi i o ile rząd uzna je za słuszne w charakterze władzy mandatowej i w początku całej odpowiedzialności ciążącej na nim, zastosuje je bez obaw i bez żadnych ustępstw. Chcemy, aby i żydzi i arabowie zdali sobie sprawę, że mają zapewnioną przyszłość w Palestynie.

Rząd brytyjski dąży do tego, aby oba te narody były razem i w przyszłości. Jesteśmy zdecydowani utrzymać nasz autorytet, jako władzy mandatowej, administrujący Palestynę z całą sprawiedliwością, równością zarówno dla żydów, jak i dla obywateli innych narodowości, czy ras.

SAMOLOTEM I AUTEM PO BIAŁE NOCE

Róże dla księcia Bernadotte

IV.

Miasto i karcer

Dużo mamy kłopotu, aby wymawiać nazwy miast w ich brzmieniu estońskiem. Dorpat naprzykład, tak nam bliski ze wspomnień dziecinnych, z tradycyj studenckich, musi się nazywać Tartu i nie grzecznie jest mówić inaczej.

Zdarza się, że jakieś miasto, o którem się często słyszy, albo od dzieciństwa zgoła, utrwala się nasłępnie w wyobraźni, przybierając kształty zupełnie w niej realne. Potem los styka z tem miastem. I zdarza się też, że nie doznajemy rozczarowania, że miasto istotnie tak wygląda w naturze, jak wyglądało w wyobraźni. Nie byłem nigdy przedtem w Dorpacie i oto wi dzę go i... poznaję. Ulice stare, pięknie parki zacienione, po ławkach snuje się studencka wizja młodzieńczej przeszłości.W dole wieże kościelne, pomniki profesorów między kasztanami. Kort tenisowy. Zapewne w tej altance ze sztucznych głazów, siedzi pierwsza miłość....

A przeciez Dorpat musiał się zmienić i niewątpliwie się zmienił. Uniwersytet. Przez przedsionek upstrzony estońskiemi nadpisami, przez puste o tej porze sale wykładowe, idziemy na strych, żeby zobaczyć stare karcery, upstrzone siłą dami starego Dorpatu ,dawnego życia akademickiego.

Karcery w uniwersytetach rosyjskich przetrwały niemal do końca zeszłego stulecia. Dziś pokazuje się jako osobliwość,, pamiątkę i przypomnienie. —Są całe w nad

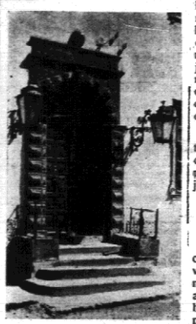

Typowe drzwi wejściowe w Narwie, pamiątki szwedzkiego panowania.

pisach, rysunkach, malunkach, kolorowe i czarne i barwne, jak owczesne życie studenckie. Można z tej „ściennej literatury" wyczytać wiele, co nam nasuwa wnioski. Karykatury. Takie stroje nosiły kobiety, takie mundury ludzie ,którzy dziś doszli swej przyszłości i nią za innych też kierują. Pornografji mało. A jeżeli, to utrzymana jest w tonie dyskretnym. Nawet Angielka nie rumieni się na widok ładnie wymalowanej nagiej kobiety, albo takiego werszyku:

„Hier schlief Karl der Kleine
Wie er bis jetzt noch nie gesch
lafen hat alleine...."

Trzech Karolów

Na suficie kopciem świecy mistrznie zrobione rysunki. Pełno nazwisk. Wpada mi w oko jedno, bo depczę ciągle po tym nazwisku na dorpackim chodniku. Brzmi:

KARL ULMANN

Wyraźnie przez dwa n. Gdy się natomiast kroczy trotuarem co chwila następuje człowiek, na przedwojenną reklamową płytę:

KARL ULMAN
Riga

Pałac barona niemieckiego w Dorpacie, dziś muzeum narodowe.

Już przez rosyjskie I i jedno n. W tej chwili nazywa się pewnoten pan, o tak słynnym w bałtyckich krajach nazwisku:

ULMANIS

Nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, że dzisiejszy dyktator Łotwy, Karol Ulmanis, który zamykał szkoły i gnębił „mniejszości narodowe" w swojm kraju, siedział kiedyś w karcerze uniwersytetu dorpackiego jako Ulmann, stał się następnie przedsiębiorcą produkującym płyty chodnikowe, jako Ulman, aż doszedł do karjery prezydenta państwa, jako Ulmanis. Choć ciążby dlatego nie, że Ulmanis stojdował nie w Dorpacie a w Lipsku.

Chcę natomiast powiedzieć, że ta troistość nazw jest niezmiernie charakterystyczną dla obydwóch państw bałtyckich. Dorpat - Jurjew - Tartu.

Kurna chata w pokoju barona

Estończycy nienawidzą Niemców, zdaje się z przekonania. Mówią bowiem równie płynnie jak niechętnie po niemiecku. Z ponurą aprobatą patrzę na pałace i zamki baronów niemieckich, które stoją pustkami, zabite, opustoszałe, wyłące. Z zaciwnytem patrzę na te same pałace i zamki, w których już urządzili z komfortem europejskim Kurhausy, szkoły, lub muzea .

Narodowe muzeum w Dorpacie, mieści się troche za miastem we wspaniałej rezydencji barońskiej. Olbrzymi pałac, olbrzymi również park. Luksus, boazerje, marmury. Niezliczone pokoje, sale, koryta - rze. — O! tak. Bogaty tu kiedyś mieszkał właściciel! — Nie wiem czy dokładnie, ale p. Lindhorst informuje nas, że przed wojną 80 procent ziemi należało do Niemców... Być może... cóż mieli po - cząć Estończycy....

W pałacu, o którym mowa, muzeum narodowe składa się głównie z eksponatów etnograficznych. Do jednego z pokojów przeniesiona została całkowicie, bez zmian, stara kurna chata estońska. Duszna, smrodliwa, zbyt świeża. Kurna chata w pokoju barona! Ktoby pomyślał przed niewielu wszak laty...

Oczywiście Dorpat się musiał zmienić zanim został Tartu.

Gustaw Adolf

Estończycy odnoszą się niechętnie do Rosjan, zdaje się z urzędu. Byli w niewoli, która ich gnębiła. Pod tym względem wykazują dalką bezkompromisowość, może mniejszą niż w stosunku do iNemców, ale równie wyraźną.

— Co to za cokół? — pytam

— A tu stał kiedyś pomnik Piotra, dziś go już niema.

— A ten pomnik?

— Ten musimy obejrzeć — Powiadają mi z dumą — To jest król Gustaw Adolf szwedzki, fundator wszechnicy. Od jego imienia nazywa się cała ulica. Pomnik postawiony został przed czterema laty w rocznicę trzechsetlecia uniwersytetu. Ufundowany przez rząd szwedzki, przywieziony ze Sztokholmu i przyjęty z radością przez naród estoński.

— Więc Szwecja stawia u was pomniki swych królów?

— Tak jest.

Książe w Narwie

Jesteśmy w Narwie. W hotelu rwetes harmider nie mamy zamówionych pokojów! — Jakto, co się stało? — Więc panowie nie wiedzą! — Przyjechał sam Bernadotte, sam siostrzeniec królewski w tym demokratycznym kraju. Przyjechało z nim wielu dystyngowanych i ważnych panów ze Szwecji. Na polach bitew, na polach krwawych zmagań pomiędzy dwiema potęgami, jakie stanowiły Rosja i Szwecja, Piotr Wielki i Karol XII, stanie dziś pomnik: Carolus rex. Stanie w tem miejscu, gdzie stał ongiś młodzieniec na koniu osobiście. Szuka tego miejsca od wielu dni dla siostrzenica królewskiego p. Arnold Soom nazwa linnaarchivaar.

Wysocy goście zaraz mają wyjechać. Zapada biała noc nad Narwą. Idziemy do restauracji, ażeby zaczekać. Na stole stoją róże. Nagle wszyscy biegną do okien. Wpada ktoś z hala i nie pytając wyrywa nam róże ze stołu. Dla księcia szwedzkiego! Książe odjeżdża,książe szwedzki!

„Ja otrzymałam szwedzkie wychowanie"

— Musi być w tem jednak jakiś polityczny sens, że tak stawiacie pomniki królom szwedzkim w swoim kraju i tak lubicie Szwedów?

— Żaden — odpowiadają poro stu oficjalna nasza historja, zaś - cza okres panowania szwedzkiego za „okres złoty", za najpiękniejszą kartę dziejów.

Spacerujemy nad zatoką Fińską po plaży, jest upalny dzień, po bia łej nocy. Dobrzeby się było wyką pać. Ktoś nie ma kostjumu. Idzie z nami: trochę wykrygowana, trochę pretensjonalna młoda Estonka. Ktoś inny znów zażartował, może trochę bez taktu. Estonka jest obrażona:

„Ja otrzymałam szwedzkie wychowanie!..." — Jak się u nas przed laty mówiło: francuskie.

Szpada i karabin

Snobizm? Tak mi się zdaje. Nie wierzę osobiście w szczerość indywidualnych uczuć demokratycznych. U nas prawdziwy demokrata lubi dodać: wprawdzie mój ród jest szlachecki....—**Tego wprawdzie** nie mogą o sobie powiedzieć demokraci estońscy, wszyscy co do jednego wywodzi z chłopów. Baro ni niemieccy i szlachta rosyjska to ich odwieczni wrogowie. Ale przecież chciałoby się mieć czasem coś więcej ponad wspomnienia jarzma od pługa. Jakiś ekwiwalent lepszej tradycji. Bon-ton i fason. I właśnie jest nim dziś wszystko w Estonji, co pochodzi lub ma styczność ze Szwecją. Odzie jest król, ceremonjał, szlachta, dużo orderów, tradycje i dobre, stade manjery.

Być możesłusznie mi powiedzia no, że niema w tem żadnego znaczenia politycznego, iż zmienia się statuę cara Piotra na drobną monetę, a pozwala u siebie stawiać pomniki Karola XII. — Nikt w Estonji nie wierzy, by Szwecja chciała, czy mogła ją bronić przed Sowietami, tak jak każdy jest przekonany, że Polska zechce i bronić będzie.Ale Polska ze swym demokratycznym ustrojem nie zadawalnia indywidualnego snobizmu Estończyka w tym stopniu co Szwecja. Podobnie jak do oficerskiego munduru, każdy woli przypiąć ładniejszą szpadę, niż bardziej od niej skuteczny karabin.

Temniemniej zdaje mi się, że zu pełnie naturalnej geopolitycznie, łatwej i ugruntowanej na przyję cie, ekspansji szwedzkiej do państw bałtyckich, stoi tylko na przeszkodzie dziś już tradycyjna tej Szwecji bierność i notoryczna jej neutralność.

Gdyby Szwecja tylko chciała...

Ani Niemcy, ani Polska, ani Sowiety, nie potrafiłyby odpalić tego konkurenta od ręki nadobnej Estonki.

J. M.

Nowy gabinet w Szwecji

SZTOKHOLM. Gabinet, utworzony przez Pehrssona, składa się z 6 członków stronnictwa agrarnego i 6 urzędników - fachowców, skonstruowanych do żadnego ugrupowania politycznego.

Premjer Pehrsson zatrzymał dla siebie tekę rolnictwa.

Pozostały skład gabinetu: prof. Westman — sprawy zagraniczne, Bergqvist — sprawiedliwość, Nilsson — obrona, L. Jungdahl — finanse, Strindlung — opieka społeczna, Holding — komunikacja, biskup Andraegui — sprawy kościelne, Ericsson — handel. Ministrowie bez teki: Gynnerstedt, Centerwall i Quensel.

Pehrsson, Westman, Nilsson, Strindlund i Holding są członkami rikstagu.

Nowy gabinet odbył już pierwsze posiedzenie.

NOTATKI POLEMICZNE

„Polska Zbrojna"

Dzienniki zamieszczają w rubryce ofiar, że urzędnicy opodatkowali swe niewysokie pensje w wysokości procentu, półtora procentu, pół procentu na fundusz obrony narodowej. Widzimy powstające z tych uchwał słupki srebra i bilonu po 2 po 3, po 5 złotych. Jednocześnie **Niemcy** mają budżet wojenny w wysokości **30 miljardów** złotych. Jednocześnie w Polsce na prawo i lewo wydaje się pieniądze na rzeczy najdziwniejsze, na pomysły najdziksze, jak choćby ostatnio w Porubanku buduje się coś w rodzaju sal audjencjonalnych w Watykanie na poczekalnie dla tych kilku osób, które za biletami gratisowemi, lub półgratisowemi czasami odlatują samolotem do Warszawy. A budowy kasyn, a budowy budynków koniecznych, lecz jak niepotrzebnie luksusowych.

Ten stan rzeczy budzi powszechny niepokój. Ponieważ min. Kwiatkowski nie interesuje się budżetem obrony narodowej, więc wyręcza go tu prasa. M. in. **Polska Zbrojna** pisze:

Widzimy więc, iż obok tez i dyrektyw, które prasa w mowie min. Kwiatkowskiego podjęta ze zgodnem uznaniem — istnieje w stosunku do jego planu szereg zastrzeżeń, które są mniej więcej zgodne w punkcie najbardziej nas obchodzącym: obrony państwa. Należy przypuszczać, że stosunkowo krótkie przemówienie nie pozwoliło min. Kwiatkowskiemu na szersze rozwinięcie — względnie, wyjaśnienie — całego szeregu spraw. Nastąpi to prawdopodobnie w czasie obrad sejmowych.

Widzimy z tego, że organ Min. Spr. Wojsk. coprawda w sposób kurtuazyjny i dyskretny, ale także doradza min. Kwiatkowskiemu na przyszłość nie pomijać milczeniem takiego sz

Jeszcze tylko dziś trwają zapisy na wycieczkę prasową do Gdyni

Bilety do Gdyni i na Hel sprzedają wszystkie redakcje zrzeszone w Stałej Komisji Wydawnictw. Od poniedziałku sprzedaje bilety tylko biuro podróży „ORBIS".

Przypominamy, że koszt wycieczki wynosi 25 zł. ze wszystkiemi rozrywkami i noclegiem. Przy przejeździe koleją w 2-ej klasie — 35 zł. Dojazd do Wilna z prowincji udogodniony jest przez 50 proc. rabatu na koszt przejazdu do Wilna. Prosimy o pośpiech, ilość pozostałych miejsc jest minimalna.

Protest Ognistego Krzyża i Młodzieży patrjotycznej

przeciwko rozwiązaniu lig paramilitarnych

PARYŻ. Przywódca organizacji „Croix de feu" pułk. de la Rocque zaprosił wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy, wobec których w ostrych słowach wystąpił przeciwko rozwiązaniu jego organizacji i dodał,że jest to zarządzenie bezprawne,którego on nie przyjmie i odwoła się natychmiast do rady stanu. Nasza ta patrjotyczna — oświadczył de la Rocque — nie może być zatrzymana. Z dniem jutrzejszym wielka francuska partja społeczna powstanie ponad stronnictwami. Wszyscy nasi zwolennicy zrzadzą się niewątpliwie w łonie partji.

PARYŻ. Przywódca ligi „Jeunesses Patriotes" Taittinger, po otrzymaniu dekretu o rozwiązaniu organizacji, oświadczył przedstawicielowi prasy: „Kiedy dojdziemy do władzy, skorzystamy z tego precedensu i uzbrojeni w dekret p. Salengro rozwiążemy partje socjalistyczną i komunistyczną. Niechaj nasi przeciwnicy nie wyobrażają sobie, że można rozwiązać z dnia na dzień ligę, liczącą 320.000 członków".

PARYŻ. Rozwiązanie prawicowych organizacyj t. zw. przez lewicę „Lig faszystowskich", odbyło się bez incydentu w atmosferze spokoju. Przywódcy tych organizacyj ograniczyli się do słownego protestu przeciw decyzji rządu, zapowiadając odwołanie się do trybunału stanu i oświadczając jednocześnie, że te zarządzenia administracyjne nie są w stanie zakamować rozwoju samej idei. Płk. de la Rocque zapowiedział również utworzenie nowej partji politycznej, która zgrupuje obywateli, należące dawniej do „Croix de feu".

Pomimo protestów i podniesionej atmosfery, jaka panowała wczoraj w dzielnicy łacińskiej Paryża, jest jednak widocznem, że kierownicy czterech rozwiązanych organizacyj starają się o uniknięcie jakichkolwiek incydentów, ograniczając się tylko do akcji na łamach prasy i w parlamencie. Jeżeli chodzi o parlament, to wyrażało się to już w zgłoszeniu przez dep. Xavier Vallat i dep. Ybarnegaray interpelacji, protestującej przeciwko niekonstytucyjności tego dekretu oraz we wniosku, zgłoszonym przez odeputowanych Taittingera, Karyllisa, Fernand Laurent i innych, domagającym się rozwiązania lewicowych organizacyj samoobrony. Inicjatorzy tego wniosku powołują się m. in. na oświadczenie premjera Blума i deputowanego komunistycznego Thoresa z 6 grudnia r. ub., iż partja socjalistyczna i komunistyczna rozwiążą organizacje o typie wojskowym.

W tej sprawie dep. Taittinger zwraca również uwagę na łamach „Au du peuple", iż w czasie ostatniego zebrania, zwołanego przez partję komunistyczną na stadjonie Buffalim, organizacje lewicowe występowały w mundurach i ze sztandarami .Prawicowa prasa pisze o braku podstaw prawnych do wydania zarządzenia, zaznaczając, że, jeżeli „Ligi faszystowskie" wyrażają pewien nastrój duchowy, to wydanie zarządzeń administracyjnych może się przyczynić tylko do umocnienia tych nastrojów i do wytworzenia tajnej akcji. Płk. de la Rocque sam zresztą oświadczył, że w chwili obecnej organizacje „Croix de feu" nie potrzebuje już zewnętrznych wystąpień, gdyż istnieje w chwili obecnej przygotowanie organizacyjne jest zupełnie wystarczające. Podkreślając brak podstaw prawnych do wydania tego zarządzenia, klerykalna partja narodowo-ludowej (b. organizacja Jeunesses Patriotes) dep. Taittinger twierdzi, że lewica stwarza precedens, na mocy którego prawicą po dojściu do władzy będzie mogła rozwiązać lewicowe partje polityczne.

Prasa lewicowa wyraża zadowolenie z ostatnich dekretów rządowych.

Komunistyczna „Humanite" uważa jednak, że należy również zastosować te zarządzenia także do tych stowarzyszeń, jakie mogą powstać później na gruzach obecnie rozwiązanych lig, a wszczególności domaga się rozwiązania stworzonych przez „Croix de Feu" syndykatów robotniczych i urzędniczych. Organ komunistyczny posuwa się nawet tak daleko w swych zagadnieniach, że domaga się także zamknięcia dzienników, które są wyrazicielami opinji „Lig faszystowskich".

Ludowa partja przeciw

polityce Baldwina

LONDYN. Reuter donosi: Labour Party ogłosiła odezwę pt. „Wielka zdrada". W odezwie labourzyści oskarżają rząd brytyjski, iż nie spełnił swych zobowiązań wynikających z zasady uznawania Ligi Narodów za fundament polityki brytyjskiej. Odezwa wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się w obronie bezpieczeństwa, pokoju zbiorowego i sprawiedliwości pod egidą Ligi Narodów i wypowiedzenia się publicznie przed sesją rady Ligi i zgromadzenia Ligi Narodów.

LONDYN. Komitet naczelny partji liberalnej uchwalił dziś zrana rezolucję, w której powiedziano m. in.: „Partja liberalna z głębokiem oburzeniem przyjęła decyzję rządu o poddaniu się napastnikowi, o zdradzie Ligi Narodów i nieliczeniu się z o - bietnicami wyborczemi". Komitet partji liberalnej oświadcza, że będzie nadal wierny paktowi Ligi Narodów i apeluje do wszystkich organizacyj, aby użyły swych wpływów „dla obudzenia sumienia w całym kraju".

Aneksja Abisynji

nauką dla Ligi Narodów

PARYŻ. Hawas donosi: Koła rządowe zachowują milczenie w sprawie dzisiejszych uchwał rady ministrów co do ewentualnego zniesienia sankcyj i wzmocnienia bezpieczeństwa zbiorowego. Wczorajsze przemówienie Edena stanowiło decydujący czynnik dzisiejszych decyzyj..

W urzędowym komunikacie należy zwrócić uwagę na żądanie, które brzmi: W obecnym stanie sankcyj uwzględnienie sytuacji prowadzi do zgody na zniesienie sankcyj.A więc — pisze Ha vas — stanowisko rządu francuskiego jest jasne: po decyzji W. Brytanji rząd francuski nie będzie przeciwstawiał się cofnięciu sankcyj z tem zastrzeżeniem, że uchwałę taką powziąć może jedynie Liga Narodów. Na wniosek min. Ivon Delbos'a rada ministrów uznała za nieodzowne zby z losu Abisynji wyciągnąć naukę i znaleźć sposoby wzmocnienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na pakcie Ligi Narodów. Odpowiednie instrukcje będą przesłane przedstawicielom dyplomatycznym Francji zagranicą.

Szczegóły tych propozycyj nie są znane, ale — jak słychać — zmierzają one do tego, by 1) zmienić przepisy, domagające się jednomyślności przy stosowaniu art. 11 paktu, 2) stworzyć system zapobiegania wojnie i 3) realizować pakty regjonalne wzajemnej pomocy. Nie wiadomo, czy taki projekt będzie złożony przez Francję na sesji zgromadzenia Ligi Narodów już teraz czy też uprzednio Francja zechce na ten temat wymienić poglądy z innymi członkami Ligi Narodów.

Piękna Abisynka, córka Negusa przed mikrofonem

Wyrok w procesie „Zewu"

LESZNO. Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie terorystów ze strony nacisku narodowego;główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Wałkowski na 2 lata więzienia, Dudziński i Pajkert na 1 rok i 8 miesięcy, Odulakowski, Ostrowski, Dognagalski, Biernacki i Pabjanczyk — na 1 rok i 4 mies., Władysław Łuczak i Robert Kozak na 1 rok i 6 mies. oraz Wilhelm Kozak, Franciszek Szłapka i Kowalski na 1 rok. Oskarżeni: Włodarczyk, Wolny, Wojciechowski, Stachowiak, Antoni Łuczak, Kucner, Szymański, Dudziak, Sroń i Grzelczak zostali uniewinnieni.

Sytuacja strajkowa w Belgji

BRUKSELA. Ruch strajkowy szerzy się nadal w całym kraju. Żandarmerja usunęła w ciągu nocy i nad ranem barykady, wzniesione w różnych miejscowościach. Usunięcia barykad dokonano w Jemappes, Quaregon i Seraes. W miejscowościach tych dokonano wielu aresztowań. W Boringe i Lege dokonano również aresztowań. Wojsko i policja strzegą głównych linij kolejowych. W Mons aresztowano 70 osób. Śledztwo stwierdziło, że padły tam strzały do żandarmów.

Doszło do częściowego układu w komisji mieszanej przemysłu budowlanego.

WŁOCHY ZNOSZĄ ZARZĄDZENIA

przeciwsankcyjne

RZYM. W ministerstwie prasy i propagandy złożono wczoraj następujące oświadczenie. Wiadomości, nadchodzące z Londynu, przyjmowane są w Rzymie w nastroju szczególnie pogodnym. Zadowolenie opinji włoskiej tłumaczyć należy okolicznością, że Londyn uznał zarówno sukcesy wojenne, jak i polityczne. Po zniesieniu sankcyj zlikwidowane zostaną również włoskie zarządzenia o charakterze represyjnym. Sankcje potwaliły wprawdzie równiież przemysł i pogłowie gospodarcze, ale zdobycze te nie będą używane przez Italję w celach represyj.

Odpowiedź niemiecka

na kwestjonarjusz brytyjski

BERLIN. Jak słychać z kół dobrze poinformowanych odpowiedź niemiecka na kwestjonarjusz brytyjski nastąpić ma w dniu jutrzejszym.

Szczegóły odpowiedzi trzymane są dotychczas w ścisłej tajemnicy.

Rokowania Nankina z Kantonem

bliskie rozbicia

SZANGHAJ. Rokowania pomiędzy rządem nankińskim, a władzami południowemi są bliskie rozbicia. Nankin domaga się dymisji dwóch generałów południowych, zaś władze południowe, ponawiając żądanie w sprawie wspólnej akcji antyjapońskiej — wysuwają postulat odroczenia wejścia w życie nowej konstytucji Chin, aby móc przeprowadzić wybory, usuwający zmarszałka Czang-kai-szeka od władzy.

Obrady komisyj senackich

WARSZAWA. Senacka komisja skarbowo - gospodarcza rozpatrywała projekt ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków. Na posiedzeniu był obecny minister Rolnictwa i R. R. Poniatowski. Komisja przyjęła do ustawy kilka zmian. M. in. wprowadziła sankcje karne za niszczenie zarówno samych zalesień, jak i dokonanych już robót przygotowawczych..

Ustawa o pełnomocnictwach i o kredytach dodatkowych

Dowiadujemy się, że dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach oraz nad ustawą o kredycie dodatkowym na centralę dewiz, odbędzie się na posiedzeniu połączonych komisyj senackich prawniczej i budżetowej w sobotę, dn. 20 czerwca o godz. 11-ej.

Pod przewodnictwem sen. Gołuchowskiego odbyło się posiedzenie senackiej komisji administracyjnej, która rozpatrzyła projekt noweli do ustawy o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli oraz projekt noweli do ustawy o granicach państwa.

Obie ustawy zostały przyjęte.

Również w dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem sen. Borkowskiego posiedzenie komisji spraw zagranicznych, która rozpatrzyła projekty ustaw ratyfikacyjnych, wniesionych na sesję nadzwyczajną.

—::—::—

Nowa gwiazda w konstelacji Cefeusza

WARSZAWA. W obserwatorjum astronomicznem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zaobserwowano wieczorem dnia 19 b. m. nową gwiazdę w konstelacji Cefeusza, odkrytą wczoraj w Niemczech. Według pomiarów dokonanych w Warszawie, ma ona obecnie 3,0 wielkości gwiazdowej, a więc należy do najjaśniejszych gwiazd tej okolicy nieba. Ustępuje blaskiem jedynie gwiezdzie Beta, wymienionej konstelacji. Nowy obiekt niebieski pojawił się na tle drogi mlecznej w odległości około 6 pozornych tarcz księżyca na południe od Dzeta Cefeusza. Konstelacja ta liczy w sumie około 250 gwiazd, widocznych gołem okiem i należy do gwiazdozbiorów w Polsce niezachodzących.

Udział Polski w Berlińskiej Olimpjadzie

literackiej i tanecznej

WARSZAWA. Udział Polski w olimpjadzie literackiej i tanecznej organizuje w porozumieniu z komitetem olimpijskim tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Z literatury przedłożony został utwór J. Parandowskiego p. t. „Dysk olimpijski" w przekładzie J. P. Kaczkowskiego.

W olimpjadzie tanecznej biorą udział: soliści pp. Olga Sławska i Zuta Buczyńska oraz p. Leon Wojciakowski, pozatem grupa Parnella.

Program solistek obejmuje tańce w układzie p. Buczyńskiej i p. Mikołajczewskiej, pp. Zajicha, Romanowskiego, Pianowskiego i Nelego. Program zespołu Parnella obejmuje tańce o charakterze folklorystycznym.

Jako akompanjator - pianista udaje się do Berlina p. Jan Ekier, jako dyrygent orkiestry p. Z. Wiehler.

Występy ekipy polskiej odbędą się między 18 a 25 lipca.

—::—::—

TELEGRAMY

—::—::—

KASACJA PROCESU O. U. N.

WARSZAWA. W Warszawie odbędzie się w poniedziałek proces kasacyjny Bandery i tow. w sprawie zabójstwa min. Pierackiego.

—::—::—

OPERA WARSZAWSKA POD NOWĄ DYREKCJĄ.

WARSZAWA. W związku z podpisaną wczoraj przez zarząd miejski umową z p. Jerzym Mazarakim na prowadzenie opery stołecznej, dowiadujemy się, że p. Mazaraki prowadzić będzie operę wyłącznie we własnym zakresie z własną subwencją, jako miasto wypłacało dyrekcji opery w poprzednim okresie dzierżawnym. Dotacja ta wynosi zł. 340.000 rocznie.

Ponadto miasto zobowiązało się do dostarczenia operze bezpłatnego lokalu, światła, opału i dekoracji.

Zawarta umowa opiewa na jeden rok, przyczem sezon rozpocznie się 15 października i trwać będzie do końca maja 1937 r.

Pod względem repertuarowym dzierżawca zobowiązał się przynajmniej 4 razy w tygodniu dawać przedstawienia operowe.

—::—::—

ŚLADAMI PARYŻA I BRUKSELI.

MORAWSKA OSTRAWA. Prasa czeska pisze o możliwości wybuchu strajku generalnego w przemyśle włókienniczym w Czechosłowacji. W fabrykach włókienniczych w powiecie frydeckich, okupowanych przez robotników, czuwają oddziały żandarmerji.

* * *

BRUKSELA. Dziennik socjalistyczny „Le Peuple" oblicza liczbę strajkujących w całej Belgji na 350 do 400 tysięcy ludzi.

—::—::—

POLSKIE RWD. W TEL - AVIVIE.

JEROZOLIMA. Wczoraj po południu major Ziembicki i towarzyszący mu ppłk. Drzewiecki, wylądowali na RWD. w Tel - Avivie, witani przez tłumy publiczności. Lotników polskich witali również burmistrz Tel - Avivu Dizengoff i konsul R. P. Łukasiewicz. Major Ziembicki oświadczył, iż cieszy się, że jest pierwszym lotnikiem polskim, który wylądował w Tel - Avivie.

—::—::—

POGRZEB OFIAR KATASTROFY W TALLINIE.

RYGA. Z Tallina donoszą: Wczoraj wieczorem odbył się pogrzeb ofiar wypadku. W całym kraju podczas pogrzebu biły dzwony. Flagi państwowe na domach opuszczono do połowy masztu. W pogrzebie wziął udział gen. Laidoner, rząd i posłowie łotewski, polski i fińlandzki. Attaches wojskowi złożyli wieńce. 49 trumien złożono we wspólnym grobie. Rząd udzielił już wczoraj pomocy materjalnej wszystkim rodzinom ofiar. Zbiórka publiczna dała już 10 tys. koron.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

Cofnięcie zawieszenia działalności

Zw. Oficerów-emerytów

WILNO. W dniu 19 maja Starostwo grodzkie zawiesiło działalność Zw. Oficerów w stanie spoczynku (Mickiewicza 22), a to wobec uprawiania tamgry w karty.

Obecnie wobec poczynionych zobowiązań ze strony Zarządu Związku, Starostwo decyzją z dnia 18 b. m. posłanowiło cofnąć zawieszenie wspomnianej organizacji, która w ten sposób może nadal egzystować.

Dodatkowa komisja poborowa

WILNO. W dn. 25 i 26 b. m. odbędą się posiedzenia dodatkowej komisji poborowej dla tych, którzy nieuregulowali swego stosunku do wojska.

Elektryfikacja przedmieść

WILNO. Zgodnie z ustalonym projektem planem, Magistrat przystąpi w najbliższym czasie do ustawiania punktów świetlnych na ul. Subocz, Popławskiej, Równe Pole i sąsiednich. Również na ul. I Baterji ustawione będą lampy, podobnie jak to ma miejsce na Rosach.

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8.30 wiecz. gościnny występ Cyrulika Warszawskiego
Satyra—„Z PRZEDZIAŁKIEM"

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o g. 8,15 wiecz.
„Japoński rower"

Wczorajsze zaćmienie słońca

Jak podawaliśmy onegdaj, miało wczoraj miejsce zaćmienie słońca, które w Wilnie obserwowało wielu mieszkańców w godzinach od 4 m. 21 do 6 m. 10. Byli wprawdzie tacy, którzy pomimo szczerych chęci nie zdołali wstać o tak wczesnej porze, ale większość wiedziona ciekawością, obserwowała zjawisko.

Pewna sympatyczna nasza czytelniczka oczekiwała zaćmienia o godz. 4... ale po południu i miała do nas żal o to, że słońce świeciło bez zmian.

Wyjaśniamy, iż skoro się pisze g. 4 m. 21, to nie może być mowy o godzinie 16-ej, czyli, jak to się mówi, 4-ej po południu. Zresztą w naszej notatce o zaćmieniu był niedwuznaczny zwrot, że wystarczy dla obejrzenia maksymalnej fazy zaćmienia wstać o godz. 5-ej. Okazało się, że niewiasta, o której mowa, zrozumiała to „wstać", jako „podudać" z drzemki poobiedniej.

Cóż, są jeszcze szczęśliwi i dobrzy ludzie!

Wracając do zaćmienia, zapytywaliśmy o obserwacje w Zakładzie Astronomicznym U. S. B. Nasza uprzejma informatorka pani asystentka dr. W. Iwanowska poinformowała, że obserwacje podobnie jak i na całym świecie, czynione były również i w Wilnie. Warunki obserwacji były dobre. Na krótko przed początkiem zaćmienia było mgliste, lecz później się wyjaśniło, tak, że bez przeszkód można było robić zdjęcia. Dokonano kilku fotografij i pomiarów. Zanotowano poszczególne fazy zaćmienia, jego początek i koniec.

Mniejwięcej o tej samej porze, co i u nas, obserwowano zaćmienie w Grecji. Punkty obserwacyjne na Syberji widziały zaćmienie o kilka godzin później, co jest zrozumiałe ze względu na inną długość geograficzną.

Warto sobie zapamiętać, że zaćmienie całkowite, które obecnie ogłądały specjalne wyprawy w Grecji, Japonji i na Syberji, będziemy mieli także i w Wilnie roku 1954, a więc za osiemnaście lat. Kogo więc te sprawy interesują, będzie miał okazję do bezpośredniej obserwacyj i studjów.

Tad. C.

Cygańsk'e manewry...

Długa jest ulica Legjonowa i szeroka,tak że pojedyńczy człowiek zatnea się wśród niej jak igła w sianie...

Mimo to bystre oko policjanta dostrzegło na niej trzech cyganów, a dźwigane przez nich samowar i rondel wzbudziły w czujnym przedstawicielu władzy grube wątpliwości...

Ponieważ cyganie dość mętnie tłumaczyli pochodzenie powyższych przyborów gospodarskich wręc, celem dokładniejszego ustalenia tytułu własności tychże, posterunkowy zaprosił towarzystwo do komisarjatu...

Tak sobie, idą, gdy, wtem policjant, zerkając nieznacznie na zatrzymanych zauważył dość podejrzane manipulacje braci cygańskiej, które utrwaliły tylko jego początkowe podejrzenia co do tego, że samowar i rondel pochodzą z kradzieży... .

Oto cyganie, podając sobie z rąk do rąk wspomniane przedmioty, wręczali je idącemu od strony płotów przy ulicy Dniaku kolesiowi, a ten dyskretnie wyrzucał je za płot!...

Manipulacje te poważnie obciążą cyganów,ponieważ wyglądały na usunięcie dowodów... Ostatecznie wyjaśni sprawę dochodzenie...

Wincuk Mikrotay

NASTĘPNA INSPEKCJA WOJEWODY

w leńskiego

WILNO. W dalszym ciągu swych inspekcyj p. wojewoda wileński płk. i udwik Bociański, w dniu 19 czerwca r. b. dokonał szczegółowej inspekcji urzędów gminnych, oraz posterunków Policji Państwowej w gminach Rudomino, Turgiele i Solecznki, powiatu wileńsko - trockiego, oraz gminy Graużyszki i Dziewieniszki, powiatu oszmiańskiego.

Ludności gminy dziewieniskiej, dotkniętej, jak wiadomo, klęską gradobicia, p. wojewoda przyrzekł swą pomoc w kredytach siewnych.

NIEPEWNY LOS

Paciorkowskiego i Abramskiego

WILNO. Sprawa awjostki RWD. 8, pilotowanej przez członków Aeroklubu Warszawskiego Paciorkowskiego i Abramskiego, która, jak wiadomo, zaginęła w czasie lotu okrężnego na trasie Nowogródek — Baranowicze, a następnie znalazła się zniszczona pod Mińskiem, w dalszym ciągu zajmuje opinję publiczną Wilna.

Zaginięcie rzeczonej awjonetki nastąpiło 14 czerwca, zaś pierwsza wiadomość o jej odnalezieniu otrzymano w Wilnie 16 b. m. wieczorem w związku z czem w prasie ukazały się wiadomości, dotyczące szczegółów przymusowego lądowania awjonetki pod Mińskiem, oraz zapowiedź, że awjonetka, pilotowana przez Paciorkowskiego i Abramskiego, powraca do Warszawy. Tymczasem już upłynął trzeci dzień bez dokładniejszych informacyj o losach lotników, którzy jeszcze mają się znajdować w Z. S. R. R.

Aeroklub Wileński, zapytany przez przedstawiciela PAT-ej oświadczył, że wyczerpał wszystkie możliwości dla ustalenia losu, by się dowiedzieć o losach lotników, lecz bez rezultatu. Dalej Aeroklub Wileński stwierdza, że koła sportowe i społeczeństwo jest zaniepokojone losem lotników, którzy zostali odnalezieni przed trzema dniami, lecz z niewiadomych powodów jeszcze nie powrócili do kraju. Aeroklub Wileński uważa, że inicjatywa czynników miarodajnych może ustalić los lotników i uspokoić podnieconą opinję publiczną.

Przyczyn zaznaczyć należy, że źródeł urzędowych dotychczas się o-

Wybory prezesa w Zw. Architektów

WILNO. W dniu 19 czerwca wieczorem odbyły się wybory prezesa Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Architektów RP. Na miejsce opróżnione po śp. prof. Sokołowskim, prezesem od - działu wileńskiego został wybrany nić. arch. Stefan Narębski.

Z SĄDÓW

Wyrok w sprawie konfiskaty „Tygodnia Akadem."

Wczoraj w wileńskim Sądzie Grodzkim został ogłoszony wyrok w sprawie konfiskaty artykułu pt. „Równoległe historje" z dnia 5 marca 1936 r. Autorka tego artykułu p. J. Pokiewska - Koziełł skazana została na 3 tyg. aresztu i 50 zł. grzywny. W sprawie tej została zapowiedziana apelacja. Z.A.

—::—::—

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 36-ej Loterji Państwowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

2.000 zł. — 23402 132783.

1.000 zł. — 48986 61957 138865 147446.

500 zł. — 18327 18721 27602 69809 152662.

400 zł. — 7635 31935 32403 40048 42066 50410 138048 147220.

300 zł. — 442 41324 68983 86991 87056 97967 101617 121857 155023 182644.

150 zł. — 2549 3844 13206 14884 22150 23077 27302 53523 54659 69150 69895 71292 78110 82995 83044 87330 92949 114765 116247 128486 129281 134402 136251 143505 143563 143712 154703 155733 156338 160414 166162 167833 171292 176904 178351 180352 180877 186398 187753 193601 193752.

25.000 zł. — 68463.

10.000 zł. — 45995 126344.

5.000 zł. — 60736 192595.

2.000 zł. — 127952.

1.000 zł. — 21.005 106975 131638.

500 zł. — 7285 31431 50005 71345 93873 128923 138074 155032.

400 zł. — 15070 24263 39715 95443 110759 131143 145409 149373 164848 173044.

200 zł. — 14674 32319 45496 64564 93213 131444 132166 135169 176476 181520 188642.

150 zł. — 8135 8804 9463 12886 14849 15005 15834 18473 21678 25434 25972 31379 32113 34029 36973 38742 37887 38357 38353 38723 39891 44576 45381 45997 46725 49566 50701 51806 58636 60023 65152 65381 65126 70017 70223 70725 74720 77004 79523 79918 80158 82350 84090 86423 92660 98107 99208 104055 108189 109871 110087 110204 112695 113424 120063 128825 133214 136240 137687 142581 143285 143495 147415 148305 149953 150013 151218 152486 154294 156896 157056 162213 168505 175270 175579 177425 179394 185749 186323 189362 192807 194633.

Sekretarz Sądu — defraudant

WILNO. Decyzją władz sądowych osadzony został w więzieniu w Wilejce sekretarz Sądu Grodzkiego w Łużkach M. Pomięta, oskarżony o dokonanie nadużyć. Na jego miejsce przydziony został egzaminowany aplikant przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. H. Jarkiewicz.

Aresztowanie komor. Wojciechowskiego

WILNO. Wczoraj został aresztowany komornik sądowy Wojciechowski, któremu zarzuca się nadużycia służbowe. Wynoszące przywłaszczonych sum jest ustalana.

Aresztowanie nastąpiło bezpośrednio po zbadaniu Wojciechowskiego przez sędziego śledczego.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze sądowe.

Wyrok w sprawie eks-dyr. Spółdzielni Urz. Państw. W. Szmidta

Wczoraj o godzinie 12-ej zapadł wyrok w kilkudniowym procesie, o przywłaszczenie kilkuset tysięcy złotych w Spółdzielni Mieszkaniowej Urz. Państw. w Wilnie przez kierownika tej instytucji, Włodzimierza Szmidta, który w ciągu swego kilkuletniego urzędowania dopuścił się szeregu malwersacyj, ujawnionych w czasie likwidacji Spółdzielni.

Przez wszystkie dni procesu sala rozpraw świeciła pustkami, wczoraj była przepełniona.

Przewodniczący prezes W. Brzozowski odczytuje wyrok.

Winu W. Szmidta eksdyrektora Spółdzielni i eksprzeowódcy Dyrekcji Lasów Państwowych została udowodniona z tem, że suma przywłaszczenia wynosi 244.259 zł. 52 gr., to też Sąd orzekł osadzenie go w więzieniu na przeciąg lat 5 ze zmniejszeniem na mocy amnestji do 3 lat i 4 miesięcy, oraz skazał go na 50 tys. złotych grzywny, dla rowując tę ostatnią karę w całokształcie. Ponadto Sąd przysądził od Szmidta na rzecz Spółdzielni powództwo cywilne w wysokości zde fraudowanej sumy i koszta sądowe około 10 tys. złotych.

Ryszarda Strzeszewskiego, który był narzędziem w ręku Szmidta skazano na 1 rok aresztu, łagodząc tę karę na mocy amnestji do 6 miesięcy i zawieszając ją na przeciąg lat 2.

Wobec złożenia swego czasu kaucji Szmidt pozostawał dotychczas na wolności, lecz wczoraj na polecenie Sądu został zaaresztowany i osadzony w więzieniu. Z.A.

Powody pożaru w Wornianach

WILNO. Notowaliśmy wczoraj, że w Wornianach spłonął młyn i elektrownia, będące własnością U. S. B. Obecnie wyjaśniła się, że pożar powstał od iskosobtoli, palenisko której nie było należycie zgaszone.

Tożsamość samobójczyni z pociągu

WILNO. Policja zdołała wreszcie ustalić szczegółowo tożsamość, którą w dn. 10 maja zmiażdżona została w przejściu 2 klasy pociągu idącego do Turmont.

Okazało się, że zmarła była bezrobotna praktykantka Pałatw. Zakładu Hygjeny w Wilnie i zamieszkiwała w Wilnie, przy ul. Ogórkowej 5. Nazywa się Janina Piwowarska i liczy lat 27.

W dniu 5 maja Piwowarska powiadomiła swą gospodynię, że wyjeżdża do brata na prowincję. Co robiła między 5 a 10 maja, niewiadomo.

Popełniła ona samobójstwo najprawdopodobniej spowodu ciężkich warunków materjalnych.

—::—::—

BURZA GRADOWA NAD GM. GRÓDECKĄ

zniszczyła zasiewy i uszkodziła mosty

MOLODECZNO. Nad wsiami Wielkie Sioło, Chołcicie, Suchoparowszczyzna, Zaborcze i Kuśowo, gm. gródeckiej przeszła burza, połączona z ulewą, która zniszczyła tegoroczne plony.

W czasie burzy padał duży grad. Spływające ratpiwnie wody około wsi Chołcicie i Kuśowo uszkodziły ziemsty oraz porozmywały drogi. Ogólnej straty wyrządzone ludności przekracza sumę zł. 15.000.

Podczas tej burzy od uderzenia piorunu spaliła się we wsi Suchoparowszczyzna, gm. gródeckiej, stodoła Józefa Tomaszewicza oraz przybudowanej do tej stodoły szopy Mikołaja Lisowskiego. W stodole spaliło się siano, słoma i 80 snopów.

Poszkodowani obliczają straty na zł. 500.

W tym czasie we wsi Chaniuczce, gm. kłoskiej, wskutek uderzenia piorunu spaliła się stodoła Pawła Sławkowskiego, mieszkańca wsi Dymki, gm. smorgońskiej, pow. oszmiańskiego. Straty — 365 zł.

Ponadto wskutek uderzenia piorunu zabity został Bazyli Gonczaryk, mieszkaniec wsi Sorokl, gm. gródeckiej.

SZCZUCZYN. Onegdaj na terenie powiatu szalała burza z piorunami.

Od uderzenia piorunu we wsi Ziemiańsk, gm. nowodworskiej, spalił się chlew i została zabita klacz. We wsi Dudźrówcz, gm Jeldobżejki, od uderzenia piorunu zapaliła się stodoła, przyczem ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 6 domów mieszkalnych, 3 stodoły, 9 chlewów i 2 śpichrze. We wsi Gołciłowo, gm. Iełbiodzkiej, piorun uderzył w chlew, przyczem zostały zabite 2 wieprze. Z płonącego chlewa ogień przerzucił się na dom mieszalny i śpichrz, które spaliły się doszczętnie.

Ogromny pożar pod N. Myszą

BARANOWICZE. We wsi Kunczewiczce, gm. nowomyszskiej, wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w domu Zdanowiczowej. Wskutek silnego wiatru i gęstości zabudowań, ogień z łatwością przeniósł się na sąsiednie budynki i strawił 15 domów mieszkalnych, 39 budynków gospodarczych, ważnego żywy i martwy, zboże, paszę i urządzenia gospodarskie.

W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Baranowicz, Mahcżowców, Iłłicewicz, Derewnej i Nowej Myszy. Pożar udało się zlokalizować o godz. 4-ej 17 b. m. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zjazd zrzeszeń popierania turystyki

WILNO. Informują nas, że w dniu 7 lipca o godz. 10 rano w Warszawie w lokalu Ligi Popierania Turystyki, odbędzie się zjazd zrzeszeń Popierania Turystyki z całej Polski.

Na porządku dziennym znajdą się sprawy rozbudowy sieci związków popierania turystyki w Polsce;obsługi turystycznej, organizacji zawodowych przewodników, oraz normalizacji wygawnictw propagandowych. Na zebranie to z Wilna wyjeżdżają przedstawiciele Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej.

—::—::—

Zniżki kolejowe dla przyjeżdżających do Wilna!

WILNO. W celu ożywienia ruchu turystycznego na terenach północno - wschodniej Polski, dzięki staraniom Ligi Popierania Turystyki, Ministerstwo Komunikacji przyznało 50% zniżkę kolejową, udającym się turystom do Wilna i na Wileńszczyznę. Zniżki kolejowe mają być ważne do dnia 30 września r. b. Otrzymanie zniżki kolejowej uwarunkowane jest posiadaniem indywidualnej karty uczestnictwa, które będą sprzedawane w najbliższych dniach przez biura podróży i księgarnie kolejowe „Ruch".

Konrad Łoziński
Filister Konwentu Polonia
Kawaler orderu Virtuti Militari,
4-go Krzyża Walecznych i in.
Zmarł dnia 16 czerwca 1936 r. w Hołynce.
O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku
Konwent Polonia i Filistrzy.

SOBOTA Dziś 20 Sylwestra Iuto Aleksego

Wschód słońca g. 2.45 Zachód słońca g. 7.56

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 19 czerwca 1936 roku

Ciśnienie średnie	762
Temperatura średnia	+ 20
Temperatura najwyższa	+ 24
Temperatura najniższa	11
Opad	—
Wiatr północno wschodni	
Tendencja spadek, lekki wzrost	
Uwagi pogodnie	

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 20 b. m.

Naogół dość pogodnie, jednak zachmurzenie większe ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Ciepło.

Słabe wiatry z kierunków północnych.

—::—::—

KRONIKA PIŃSKA

DYŻURY APTEK

W sobotę dyżuruje apteka Kignsla, ul. Albrechtowska 2.

REPERTUAR KIN

CASINO — „Becky Sharp" film o barwach naturalnych

OGNISKO — „Tancerki z Buenos Ayres".

ZABAWA DLA DZIECI

W dniu 20 czerwca (sobota) zb. w godzinach od 16 do 20 w parku miejskim przy ul. Leszczyńskiej odbędzie się zabawa dla dzieci, urządzona staraniem sekcji Finansowej Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Pińsku.

T-WO PRZECIWGRUŹLICZE PROJEKTUJE ZAŁOŻENIE PORADNI

W lokalu Ubezpieczalni Społ. w Pińsku odbyło się ostatnio zebranie od - działu T-wa Przeciwgruźliczego, organizacji niewielkiej jak dotychczas i niedawno istniejącej, ale ogromnie podrzebnej i pożytecznej, zwłaszcza w Pińsku. Trzeba bowiem wiedzieć, że

Czy mieszkamy nad rzeką, czy nad ściekiem?

Miejsca kąpieli na Wilji

„KĄPIEL WZBRONIONA"

W dnie upalne, gdy ludzie pragną ochłody w nurtach Wilji, mieszkaniec śródmieścia znajduje się o wiele w gorszych warunkach od antokolczanina, — który ma do swej dyspozycji przepływająca równolegle z ulicą Wilję. Atoli i tego ostatniego, gdy wyjdzie na brzeg rzeki czekają niemiłe niespodzianki w postaci tablic ostrzegawczych, że w danem miejscu kąpiel jest wzbroniona.

Przejrzałem spoglądający na przepływającą przed nim masę wodną, spragniony ochłody wilnianin jest skonsternowany: po jakiego licha i w trosku wokół o co, srogie napisy na odnośnych tablicach krzyczą groźno ruchy.

Pragnąc wytwietlić sprawę u źródła, z którego wychodzą odnośne zakazy udaliśmy się do przedstawicieli komisji, którzy w maju b. r. badała brzegi Wilji i wydała pomienione zarządzenia.

U DR. RYMASZEWSKIEGO

Zwróciliśmy się najpierw do dr. Rymaszewskiego, który z ramienia Magistratu reprezentował miejskie władze sanitarne.

Więc rozmówca nasz, nie wchodząc w motywy zakazu kąpania się w pewnych miejscach, wywołane względami bezpieczeństwa z punktu widzenia nieszczęśliwych wypadków (utonięcie), stanęło sprawę li tylko z punktu widzenia zdrowotności. Otóż, zdaniem dr. Rymaszewskiego, kąpiel w Wilji poniżej Zielonego mostu, a w szczególności przy plażach Zakrętowej i Zwierzyńiec, nie tylko nie jest wskazaną, lecz wprost niebezpieczną.

Wilja bowiem, zbierając z miasta brudne ścieki, jest tutaj silnie zanieczyszczoną i że wykluczamy jest obecność w jej wodach zarazków chorobotwórczych.

Zapytujemy, czy obecnie szpital wojskowy na Antokolu nie zanieczyszcza wody wilijnej.

Nie. Szpital jest już skanalizowany i włączony do ogólnej sieci miejskiej.

— A więzienie wojskowe?

Więzienie wojskowe, aczkolwiek nie jest skanalizowane w sensie wymagań technicznych, to jednak prowizorycznie jest urządzone w ten sposób, że ścieki z więzienia spływają do kanału miejskiego. Stąd więc również nie grozi niebezpieczeństwo.

A jednak...

Kąpiel w basenie przy przystanku Wielnianskim T-wa Wioślarskiego nasz rozmówca, nawiasem mówiąc wioślarz - sportowiec, kajakowiec, uważa za niepożądaną.

Ponieważ, że prawie wykluczone jest przedostanie się w tem miejscu do wody Wilijowej bakteryj chorobotwórczych, to jednak woda w tem miejscu przy zmniejszonym tempie prądu i zamuły jest dla rzeczywistego jest dozwolonem miejscem dla kąpieli.

U p. R. WULCA

Kolejno udaliśmy się do p. R. Wulca, który z ramienia Starostwa Grodzieńskiego brał udział w komisji i przewodniczył jej jednocześnie.

Nasz rozmówca udzielił informacje, iż, wytypiając miejsca, dla kąpieli komisja kierowała się zarówno względami na bezpieczeństwo zdrowotne, jak i od nieszczęśliwych wypadków.

Z miejscach o silnym prądzie i głębokiej wodzie, o zanieczyszczeniu w miejscach gdzie są niebezpieczne wry, zakazano kąpieli.

Co się zaś dotyczy brzegów Zwierzyńca i Zakrętu, skąd wielokrotnie brano zapytania, dlaczego, kąpiel w tych miejscach została kategorycznie wzbroniona, a to ze względu, że znajdą

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„O R Ł O W"

„PAN"

Operetka ta obiegła kilkakrotnie sceny całego świata. W Wilnie widzieliśmy ją parę razy. Poszarzała już dziś trochę, przyjemna tragiczna postać emigrantów rosyjskich, którzy w pierwszych latach po wojnie dostarczyli mnóstwo tematów teatrowi, kinu, powieści.

„Orłow" na ekranie w tej chwili, jaka wyglądamy dzisiaj, ukazał się tylko kat tematu. Wielbicielki postawnego i urodziwego Iwana Petrowicza (uryłą się ci, którzy sądzą, że jest on Rosjaninem. Petrowicz pochodzi Jugosławii) mają okazję do odświeżenia swych dawnych wzruszeń. W okresie filmu niemego był Petrowicz bardzo wzięty. — Później nieco się usunął, aż teraz pojawiwszy się znów się przypomina.

Coś podobnego jest z Lianą Haid. Pamiętają ją dobrze nieme filmy. Tajemnica wiecznej młodości pozwala tej miłej aktorce zbierać laury i to w dźwiękowem.

Osoby bohaterów, sprawna reżyserja i popularne melodje — wszystko to sprawia, że film się podoba. Szwankuje nieco taśma i miejscami wadliwe jest nagranie, ale w całości mija to bez śladu.

W dodatkach poza starą i niezbyt udną sowiecką kreskówką muzyczną na cześć pociągu i lastonowców widzimy nową edycję P. A. T'a, składanego z aktualności własnych i wymiennych. Ta wymiana z zagranicą nie jest pierwszego gatunku, ale miejmy nadzieję, że dotrą do nas także i lepsze zdjęcia. Stanowczo zmienić należy niefortunną i fatalnie ułożoną winjetę tytułową.

Tad. C.

W terenie i na forach

Węgierscy piłkarze w Wilnie

Węgierska drużyna Budaiok rozegra dzisiaj spotkanie z Makabi, zaś jutro w niedzielę ze Śmigłym.

Węgrzy uchodzą za zespół bardzo silny.

Reprezentację Łotwy pokonali oni 4:0.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Wilna

WILNO. — Kilkakrotnie odkładane lekkoatletyczne mistrzostwa Wilna, odbędą się w dniu 4 i 5 lipca dla pań i panów w klasach A, B, i C.

Propagandowe zawody lekkoatletyczne w Wilnie

WILNO. — Dziś odbędą się w Wilnie propagandowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów. Najzajutrz, 21 b.m., Pocztowe P. W. organizuje zawody lekkoatletyczne dla dzieci od lat 12 dl 16. Program obejmuje biegi na 60 i 800 mtr. za prowadzeniem, oraz w skoku wdal wzwyż.

Pierwszy etap spływu

Zułów — Wilno

WILNO. — We czwartek rozpoczął się ogólnopolski spływ kajakowy z Zułowa do Wilna. W spływie startuje 78 zawodników na 30 kajakach załogowych i 8 składkach. Po mszy w Zułowie, odprawionej przez ks. kapelana Środowiskowego na domu Marszałka, odbył się obiad, poczem zawodnicy wyruszyli do pierwszego etapu spływu, prowadzącego przez jezioro i rzekę Strzecę do folwarku Muła Strzecza. Pierwszy etap wynosił 32 klm.

W piątek, zawodnicy wyruszyli do drugiego etapu, wynoszącego 47 klm. Kompanciem spływu jest płk. w st. spoczn. Suszczyński, kierownikiem technicznym Paw.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

LONDYN. — W meczu świątecznym zakończonym drugiego turnieju tenisowego Queens Club, Jędrzejowska pokonała Angielkę Pitman 6:1, 6:0.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska — Noel pokonały parę angielską Pitman — Wilkinson 3:6, 6:2, 6:4, kwalifikując się do półfinału.

U nas i gdzieindziej

W dniu 5 i 6 lipca projektowane są wielkie wyścigi kolarskie międzynarodowe na Dynasach z udziałem Austrjaków, Duńczyków i Węgrów.

W programie przewidziany jest atrakcyjny wyścig amerykański parami na dystansie 50 klm.

* * *

OSLO. Lasla Schou - Nilsen, która wygrała w Garmisch bieg zjazdowy olimpijski dla pań, zdobyła w tych dniach mistrzowski tytuł Oslo w grze mieszanej turnieju tenisowego.

Warto przypomnieć, że ta sama zwodniczka jest mistrzynią Norwegji w jeździe szytkiej na lodzie i posiadaczą rekordu świata na 1,000 mtr.

BERLIN. Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że projektowane w Zopotach w końcu bież. miesiąca międzypaństwowy mecz szermierczy Polska - Niemcy, został definitywnie odwołany, gdyż zawodnicy obu krajów otrzymali zakaz startu przed turniejem olimpijskim.

* * *

MOSKWA. Sowieccy lekkoatleci uzyskali ostatnio następujące dobre wyniki:

Dysk — Ljachow — 48,33 mtr., w oszczepie — Sergejew — 63,93 mtr., w rzucie młotem — Ljachow — 52,01 mtr.

* * *

ZAGRZEB. Wczoraj wrócila do Zagrzebia jugosłowiańska drużyna tenisowa po swych wspaniałych zwycięstwach w meczach o puhar Davisa. Jugosłowiańscie doznali w kraju niezwykle gorącego przyjęcia. Na dworcu dziś stoiło tysięcy osób okłaskiwały żywiołowo swoją drużynę.

Jak wiadomo, Jugosłowianie walczyć będą w Zagrzebiu z Niemcami w meczu finałowym strefy europejskiej o puhar.

Konferencja nad jeziorem Naroczem

WILNO. Z inicjatywy Stałej Komisji Porozumiewawczej dla spraw jeziora Narocza, w najbliższą niedzielę tj. 21 bm. w schronisku szkolnem nad jeziorem Naroczem, odbędzie się zebranie przedstawicieli sportowych związanych z ruchem turystyki i sportów wodnych na jeziorze Naroczem.

W rozmowach udziału wezmą udział: p. wojewoda wileński płk. Bociański, przedstawiciele ministerstwa komunikacji, przedstawiciele ministerstwa WR. i OP. p. kurator Szulgasz ski, kierownik Okręgowego Urzędu W. F i PW. w Grodnie, dyrektor Kolei Państwowych, dyrektor DLP Szmulski przedstawiciele Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej oraz przedstawiciele prasy.

Z geografu zagadnień, jakie mają być poruszone na tem zebraniu, na plan pierwszy wysuwają się postulaty w sprawach nad jeziorem Naroczem.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie

W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wiecz., w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się doroczne walne zebranie członków T-wa, zamykające XXIX rok pracy naukowej wileńskiej organizacji naukowej.

Rok ubiegły, bardzo ciężki, jeżeli chodzi o sprawy finansowe, był jednak jednym z najbogatszych pod względem dorobku naukowego. Zebrania naukowe, że oprócz normalnej pracy naukowej, prowadzonej przez sekcje T-wa, w r. 1935, w związku ze Zjazdem Historyków, zdobyło się T-wo na wzmożony wysiłek i wydało dziewięć publikacji o nakładzie ogólnym 2.100 stronic...

Jaki był udział T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie w ogólnym ruchu naukowym poza pracą wewnętrzną i wydawniczą? Szczegółowe sprawozdanie doroczne informuje o tem:

T. P. N. przystąpiło w roku ubiegłym do Komitetu Redakcyjnego Polskiego Słownika Biograficznego, który przejmuje od Towarzystwa Naukowego w osobie Kustosza muzeum Michała Brensztejna, uczestniczyło przez delegata swego prof. Jana Otrębskiego w pracach Komitetu Ortograficznego przy Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, wzięło udział w uczczeniu pamięci znakomitego uczonego z swego członka honorowego ś. p. Oswalda Balzera przez wmurowanie tablicy pamiątkowej przy wejściu do będącego przez długie lata warsztatem Jego pracy Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, w uroczystościach, związanych z obchodem 1000-lecia uruchomienia Mennicy, w VI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, który się odbył w Wilnie w dniach 18 — 20. IX. 1935 r.

Prezes T. P. N. prof. M. Zdziechowski wraz z szefem przyjętym honorowego Zjazdu i w imieniu Towarzystwa wygłosił na otwarcie Zjazdu mowę powitalną. Towarzystwo uczestniczyło po raz pierwszy w Zjeździe Naukowym im. Ignacego Krasickiego w dniach 8 — 10 czerwca 1935 r. we Lwowie — delegat T-wa prof. dr. Manfred Kridl, w akademji ku uczczeniu ś. p. Marji Skłodowskiej — Curie w dn. 1 kwietnia w Warszawie — delegat T-wa prof. dr. Józef Patkowski oraz obesłało swemi wydawnictwami w charakterze eksponatów wystawę p. n. „Wilno w słowie i obrazie", urządzoną w latym przez Koło Mickiewicza Z. T. K. w Polsce.

T-wo Przyjaciół Nauk w Wilnie w dn. 1 stycznia b. r. liczyło członków: honorowych — 20, korespondentów — 4, protektorów — 6, dożywotnich i wieczystych — 36, zwyczajnych 321, czyli razem — 387.

Tego jest stanowczo za mało. Pamiętać trzeba, że członkami mogą być nietylko naukowcy, ale i wszyscy miłośnicy, — przyjaciele nauk i sztuki, — każdy więc inteligentny człowiek łatwo może się znaleźć w szeregach jednej z najzasłużeńszych i najpotyczniejszych organizacyj wileńskich. Czy będzie miał z tego jaką korzyść? Oczem: będzie miał prawo do bezpłatnego korzystania z biblioteki (liczącej 40 tys. tomów) i z muzeum, które doprawdy powinno stać się chlebą Wilna, — tak jest ciekawe!...

Towarzystwo boryka się z wielkiemi trudnościami materjalnemi, — nic dziwnego: takie to już czasy. W ubiegłym roku wzmogła się ofiarność społeczna, co należy podkreślić ze szczególną radością. Czytamy w sprawozdaniu:

Dążąc do polepszenia stanu materjalnego Towarzystwa, Zarząd przystąpił do windykowania składek zaległych, w rezultacie pozyskano 22 nowych członków, co dało pewne wyniki, oraz za pośrednictwem swego Prezesa zwrócił się do szeregu osób znanych ze sprzyjania poczynaniom kulturalnym i w wyniku tej akcji uzyskał kwotę zł. 950. Ofiarodawcami byli: rektor Marjan Zdziechowski zł. 200,—, Wiktorja hr. Dzieduszycka zł. 100,—, minister Aleksander Meysztowicz zł. 100,—, ordynat Alberetch ks. Radziwiłł zł. 100,—, ambasador Konstanty Skirmuntt zł. 100,—, senator Roman Skirmuntt zł. 100,—, mecenas Marjan Strumiłło zł. 100,—, prof. dr. Adam hr. Żółtowski zł. 100,—, dyr. Marjan hr. Broel Plater zł. 50,—.

Poza tem Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie złożył na rzecz Towarzystwa zł. 500,—, Dyrekcja Wileńskiego Banku Ziemskiego zł. 300,—. Kasa im. Mianowickiego przyznała Towarzystwu zasiłek w wysokości zł. 500,— specjalnie na druk tomu I-go „Materjałów do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z Archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805 — 1865" w opracowaniu T. Turkowskiego.

Gdy chodzi o pomoc naszemu Towarzystwu ze strony Rządu, musimy wspomnieć również o hojnej dotacji Funduszu Pracy w wysokości zł. 6.000, która umożliwia dokonanie w roku ubiegłym szeregu powyższych inwestycyj w gmachu Towarzystwa.

Piękny przykład szlachetnych ofiarodawców powinien zachęcić innych do naśladowania.

Ofiarność, zaznaczyła się i w zasilaniu zbiorów T-wa.

Ogółem 34 ofiarodawców złożyło 1.759 przedmiotów do działów następujących:

Prehistorycznego	6
Etnograficznego	6
Historyczno - obyczajowego	37
Numizmatycznego	773
Sztuki (malarstwo i rzeźba)	24
Sztuki (sztychy i fotogr.)	913

Bibljotekę swemi darami zasiliło 62 osoby, które złożyły 1.513 tomów.

Słabszy był ruch w dziale rękopisów: w roku sprawozdawczym zaledwie 13 ofiarodawców łaskawie obdarzyło dział rękopisów w zbiorach T-wa nowemi zabytkami.

Imienny wykaz ofiarodawców był w swoim czasie podawany w komunikatach prasowych.

Walcząc z trudnościami, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie nietylko nie osłabia tempa swej działalności, ale raczej wzmaga je, zwiększając jednocześnie zakres działania.

To też należy Towarzystwu życzyć dalszej owocnej pracy, no i należy popierać Towarzystwo, wstępując w szeregi jego członków!...

n. z.

NOTATKI MUZYCZNE

KONCERTY RADJOWE

Obfitość audycyj muzycznych Polskiego Radja a szczupłość rozporządzanego miejsca na łamach gazety, zmierzają do bardzo niekompletnego wykonywanych pozycyj.

Nietylko zainteresowanie wzbudzał, lecz i duże zadowolenie estetyczne przyniósł recital fortepianowy mazkomitej artystki Heleny Zbońskiej. Rauszkowskiej, ze współdziałaniem krakowskiego wartesta smyczkowego, poświęconego szerzeniu pp. dziełom wybitnych i słynnych compozytorów wło-kich.

Ottorino Respighi'ego (niedawno zmarłego) Zachód — sceną muzyczna do słów P. B. Shelley'a, oraz trzęsm pieśniarzom L. Sinigaglii.

Pochlebnie się zaprezentowało w bardzo dobrem wykonaniu, transmitowane z Poznania, Concertino na flet, altówkę i kontrobas (bardzo niezwykłe zestawienie instrumentów) współczesnego kompozytora Erwina Schulhoffa.

Naogół zupełnie dodatnie wrażenie pozostało po Pierwszej audycyi z cyklu „Szanujcie dzieła Mistrzów" Polskiego Komitetu Chopinowskiego", której wykonawczyni Barbara Schulfriedówna odegrała kilka dzieł niesmiertelnego twórcy nazwego.

Koncert kameralny ze Lwowa przypomniał wiecznie piękny Kwartet fortepianowy g-moll Mozarta oraz dał nam poznać Aleks. Tansmana. Nokturno, Polkę i Finał, w układzie na kwartet fortepianowy, bardzo ładnie wykonany.

Koncert symfoniemy orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oprócz dzieł Boccherini'ego i Beethovena, zawierał Kondrekiego: Nokturn (I wyk.) oraz Bonerot na orkiestrę smyczkową Kasserna, odznaczony nagrodą Polskiego Radja na konkursie, organizowanym przez Tow. Wydawnicze Muzyki Polskiej.

Z okazji 400 rocznicy urodzin Kaje da Piotra Skargi, usłyszeliśmy wykonanie utworów religijnych a capella najwybitniejszych kompozytorów polskich z epoki jubilata w bardzo ładnem wykonaniu Chóru Cecyljańskiego (dyr. J. Nowak) i Chóru Oratoryjnego (dyr. A. Kopyciński); transmisja z kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Jaśkolewiak muzyka szwedzka nie może się poszczycić żadnym kompozytorem o prawdziwie wielkiem nazwisku głosy światowej, koncert z okazji święta narodowego Szwecji, w wykonaniu Ork. Symfonicznej P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga „dowiódł wysokości kultury muzycznej, reprezentowanej przez niepraeciętne talenty kompozytorów, których należałoby częściej propagować.

Koncert, złożony z utworów Łucja na. Marczewskiego, w instrumentacji i pod dyrekcją Feliksa Rybickiego, wykazał wybitne zalety i utwórzyć utalentowanego kompozytora, zmarłego w gle wieku, którego cenną spuściznę trzeba pielęgnować.

W cyklu „Nasze Pieśni" wykonała Marja Rodale, bardzo udatnie utwory Moniuszki, do słów obcych poetów, których większość była wnie niezmana szerszemu ogółowi słuchaczów. Utalentowanej śpiewaczce wdzięczność się za to należy.

Poranek muzyczny (z Wilna) Wileńskiej Orkiestry Kameralnej, pod dyrekcją Alberta Katzn, stwierdził ponownie wysoki poziom artystyczny tego zespołu, w wykonaniu urozmaiconego programu. Solistkami były: wyśmienita śpiewaczka Wanda Hendrich, oraz wybitna skrzypaczka Wanda Halka - Leśkiewiczówna; obie artystki wzięły się ożiobą bardzo koncertu.

W związku z „Dniami Krakowa" usłyszeliśmy: Żeleńskiego: Psalm 46 do słów Kochanowskiego w bardzo wykonanin chóru mieszanego Zw. Tow. Śpiew. i Muz. z towarzyszeniem orkiestry K.P.W. pod dyrekcją J. Zbrojewskiego, oraz Moniuszki: Fragment z „Sonetów krymskich" do słów Mickiewicza, równie ładnie wykonany przez chór mieszany tegoż Związku i orkiestry K.P.W. pod dyrekcją J. Kisy. Była to bardzo udana transmisja z dziedzińca na Wawelu.

Jeden z znakomych pianistów naszych Henryk Szlempka z wybitnym talentem i wielką kulturą artystyczną wykonał „Karnawał" Schumanna utwory Liszta.

Poziom wyższego artyzmu śpiewczego osiągnął recital Ewy Bandrowskiej - Trzeskiej. Zrozumienie zmiennowanie wzbudził Popin Absolwentka Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Florencji i Włoczky, którego potrafią przez całe lata siedzieć jednomiennie na stołku „polskiego faszyzmu" i, na wszelki wypadek, na stół ku „polskiej rewolucji sowieckiej" (tylko to jeszcze robi młody człowiek, wolno przypuścić, że nie dojrzał jeszcze, by dostrzec, że Polska Piłsudskiego nie jest kładką do Polski Stalina. Gdy to robi stary, wytrawny wyga, trudno zwalać wszystko na pozytora i utwory jego częściej słyszeć.

Ładnym i pełnym tonem zaznaczyła się gra Witolda Maleszyńskiego, który z należytem odznaczeniem i całkowitem opanowaniem technicznem odegrał Koncert A-dur na fortepian z orkiestrą Liszta.

W bardzo chwalebnem wykonaniu I części Koncertu na skrzypce z orkiestrą Czajkowskiego przez Artura Nachetsma nie było jeszcze właściwej temu dziełu potęgi wyrazu.

Michał Józefowicz.

Z Ligi Odrodzenia Moralnego

Jednem z zadań powstałej przed półrokiem w naszem mieście organizacji p.n. „Ligo Odrodzenia Moralnego" jest zorganizowanie zbiorowej opinji, piętnującej śmiało i bez zastrzeleń wszelkie objawy zbliżenia moralnego i walczącej o czystość życia i obyczajów.

Liga wydaje własny miesięcznik „Legos", na łamach którego mogą zabierać głos wszyscy, którzy zdiskutowają się z celami i działalnością Ligi. Podając powyższe do wiadomości ogółu, Zarząd Ligi zwraca się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, ben rdzawy, gorekonad, z przedewszystkiem do tych, którzy wytworzenie zdrowej opinji społecznej opartej o nakazy etyki chrześcijańskiej uważają za sprawę ważną i pilną, o nadsyłanie artykułów, uwag, spostrzeżeń, zwłaszcza, oraz wszelkich materjałów do redakcji „Legosu", Wilno, ul. Św. Anny 10.

Antoni Wysocki prezes
Nina Dobrzańska w/z sekretarz

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G. P. U.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny z sklepu Ludwisarska Nr. 11, w. 18.

Debaty

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY"

„POMIĘDZY MARKSEM A... KAŻDORAZOWYM PREMJEREM"

„Akademik literatury" Wincenty Rzymowski w świetle faktów

Kraków, 18 czerwca

Udział „akademika literatury" Wincentego Rzymowskiego w organizowanym przez komunistów zjeździe pracowników kultury we Lwowie, wywołał — jak wiadomo — bardzo żywą dyskusję i protest znacznej większości dziennikarzy. W dyskusji tej wziął również udział młody, zdolny i oryginalny publicysta p. Ksawery Pruszyński, który na łamach pism konserwatywnych zaatakował p. Rzymowskiego. P. Rzymowski odpowiedział brutalnym atakiem na młodego publicystę. P. Pruszyński wystosował w związku z tem zamieszczony poniżej list otwarty do redaktora naczelnego „IKC", p. Marjana Dąbrowskiego i artykuł o roli p. Wincentego Rzymowskiego w polskiem życiu publicznem.

Oto, co pisze p. Pruszyński:

DO PANA
MARJANA DĄBROWSKIEGO
Naczelnego Redaktora „IKC"

LIST OTWARTY

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Pan i Pięcio przez Pana załadowne i redagowane przez redakcję od szerego miesięcy zdecydowaną kampanję z tem wszystkiem, co w mowie potocznej naszego kraju określa się jako „kierdzeżowymi" — z próbami sprowadzenia Polski, najbliższej sąsiadki ZSRR na tę samą polityczną drogę, na której znajduje się już Hiszpanja, na którą niestety zdaje się wchodzić Francja, drogę „frontów ludowych", zjednoczenia lewicy pod egidą komunistów, zbudowania naszego kraju Rosji sowieckiej. W dziedzinie politycznej, kampanji tej pokłyło kres objęcie władzy przez generała Sławoja - Składkowskiego. W dziedzinie kulturalnej, nie podniesionej zresztą wpływu na prądy polityczne kraju, kampanja ta istnieje, znajduje wsparcie. W żadnym jeszcze kraju na świecie inny odcinek zmaz ta nie była tak głęboko zamorowany.

Była ona niemoralną, gdy „kongresem pracowników kultury" zerowała na tragicznych i wielkich dniach Lwowa, była jeszcze bardziej niemoralną, gdy okazało się, że w niedzię, w kilka zaledwie godzin po zamknięciu tego kongresu, w mieście, w którem zginęło tysięcy polskich ludzi, gdzie wymordowano patrole policyjne, gdzie dokonano licznych aresztowań, wolno innym, literatom i inteligentom, w pomnożeniu zapewnych instytucyj, urządzać demonstracje wmowie okrążą, za które jednocześnie aresztowano, i nie pisano, ale „zwykły" robotnicy ponadtby do więzienia. Nikt nie myśli nawet zauważyć, że takich kar wobec niepoczytalnych występień wolno jednak się dziwić i mówić to zaiste, jeśli jedni za to samo „grzepnują cię więzienia, a drugim na to samo cała odbaja się do dyrektorji... Tak, a wielki.

Ale nie to jeszcze jest najbardziej rażące. Możemy zwalczać szczerzy, jawnie i świadomie walczących o sowietyzację Polski współczesnej, ale gdy są bezkompromisowi, gdy ze zwycięzcą Gomułką, zwycięzcą Jaroszewicza, Tego szacunku nie możemy jednak przyznać w żaden sposób, tym jegomościom, którzy od lat potrafią w sposób może mętny, ale niezawodnie iskrzywnej i konsystny personalnie, łączyć ideę sowietyzacji, marksistowskie, sowietofilskie do potęgi sympatje, z doskonałą cnotliwością wobec władz, którzy zwalczali obozy koncentracyjne, ale gdy chodziło o Włochy, którego potrafią przez całe lata siedzieć jednomiennie na stołku „polskiego faszyzmu" i, na wszelki wypadek, na stół ku „polskiej rewolucji sowieckiej" (tylko to jeszcze robi młody człowiek, wolno przypuścić, że nie dojrzał jeszcze, by dostrzec, że Polska Piłsudskiego nie jest kładką do Polski Stalina. Gdy to robi stary, wytrawny wyga, trudno zwalać wszystko na pozytora i utwory jego częściej słyszeć.

Ładnym i pełnym tonem zaznaczyła się gra Witolda Maleszyńskiego, który z należytem odznaczeniem i całkowitem opanowaniem technicznem odegrał Koncert A-dur na fortepian z orkiestrą Liszta.

W bardzo chwalebnem wykonaniu I części Koncertu na skrzypce z orkiestrą Czajkowskiego przez Artura Nachetsma nie było jeszcze właściwej temu dziełu potęgi wyrazu.

Michał Józefowicz.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i felietony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy felieton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

przez nas dalej traktowana na forum publicznem.

P. Rzymowski twierdzi, że się usprawiałem, gdy podpisywałem moje artykuły w „Buncie Młodych" i „Słowie" inicjalami mego imienia i zawiska, gdy podpisywałem je w „Czasie" tym pseudonimem, którym stale i codziennie ogłaszuje przegląd prasy w tem piśmie. Oczywiście Grabiec nie jest tak znany, jak Boy, jak Cat, jak Regnis. Ale p. Rzymowski też nie jest lak w dziennikarstwie i dziennikarze wiedzą, kto w „Czasie" podpisuje Grabiec a gdy zindawno za zaatakowanego Grabca skrzyżowałem kro nie we Lwowie, nie było co do identyczności Grabca zbyt wielkich tajemnic. Filutemu przymykanie oka, gdy w „Słowie" od lat czterech, w „Buncie Młodych" od pięciu lat podpisuję moimi inicjalami liczne artykuły, też nie zda się na wiele. Odkrycie dokonane przez p. Rzymowskiego nie jest dopiawdy na tak bardzo kopernikowym skalę.

P. Rzymowski insynuje mi, że rozhańtałem całą prasę, że „jeden czym bel" (co "za wyrazne, akademickie słówko!) wywołał sto artykułów. Bardzobym się cieszył, gdyby tak było. Ale znowu p. Rzymowski wie świetnie, że moje artykuły powodowały się wysowały inne artykuły, artykuły z „Gazety Polskiej", artykuły z „Polski Zbrojnej"; z których jedna uczyniła p. Rzymowskiemu dogodność przemilczenia jego nazwiska w sprawozdaniu ze Lwowa, druga wręcz domagała się od niego dementi. Te artykuły wyprzedziły — ku mojemu zresztą ubolewaniu, a nie radości — moje, i p. Rzymowski mija się przeciwnie z prawdą, gdy dziś twierdzi, że było inaczej.

P. Rzymowski nie ten jeden raz tylko mija się zresztą z prawdą. Mija się z prawdą pisząc: że to prasa endecka rozhałtała przeciw niemu kampanję, że to ona przeinaczyła sens zjazdu. Jaki był sens zjazdu, jego cel i charakter, to stwierdził na łamach lewicowego „Obliczu Dnia" Zegadłowicz, powiedział o tem Stonimski w felietonie w „Wiadomościach Literackich", a więc ludzie, którzy wymawiami Romana Rzmowskiego jeszcze nie są. Można, owszem, na usilne prośby tego akademika przyjąć, że jego rola była „niemzacna", że nie był organizatorem, że on, akademik literatury, jeden z najstarszych ludzi na tem zebraniu nie miał większego znaczenia na nad tych młodych ludzi, którzy w niem wnjeli udział... Ale p. Rzymowski był w takim razie uczestnikiem kongresu. Mógł, gdyby zechciał zabrać głos, mógł zaprotestować, mógł choćby na zjeździe ogłosić, że się nie solidaryzuje np. z okrzykiem głoszącym radość spotkania w sowieckiej Wilnie, zwarzie, w wołaniu przemienionie polskiego Lwowa w stolicę Ukrainy. Otóż nic z tego wszy stkiego, p. Rzymowski nie zrobił, ani podczas zjazdu, ani zaraz potem, ani później po zjeździe. P. Rzymowski zachował się wobec jazdu milczęcie. A to już nie jest nasza wina, że milczenie w takich okolicznościach w dodatku brane jest dotąd powszechnie za wyraz aprobaty.

P. Rzymowski nie protestował, nie odezwał się ani stówkiem protestu wobec tego co się stało, cała myśl jego była zwrócona i jest zwrócona jedynie w tym kierunku, by za wszelką cenę odwrócić od niego podejrzenia, a może skutki tanych wykłaczeń. Ta sytuacja, po rewelacjach pism lewicowych, wygląda dziś paradoksalnie i psakudnie; nie po artykułach endeckich. Okazuje się, że na zjazd organizatorzy nie zaprosili przez nas dalej traktowana na forum publicznem.

P. Rzymowski twierdzi, że się usprawiałem, gdy podpisywałem moje artykuły w „Buncie Młodych" i „Słowie" inicjalami mego imienia i zawiska, gdy podpisywałem je w „Czasie" tym pseudonimem,którym stale i codziennie ogłaszuje przegląd prasy w tem piśmie. Oczywiście Grabiec nie jest tak znany, jak Boy, jak Cat, jak Regnis. Ale p. Rzymowski też nie jest lak w dziennikarstwie i dziennikarze wiedzą, kto w „Czasie" podpisuje Grabiec a gdy zindawno za zaatakowanego Grabca skrzyżowałem kro nie we Lwowie, nie było co do identyczności Grabca zbyt wielkich tajemnic. Filutemu przymykanie oka, gdy w „Słowie" od lat czterech, w „Buncie Młodych" od pięciu lat podpisuję moimi inicjalami liczne artykuły, też nie zda się na wiele. Odkrycie dokonane przez p. Rzymowskiego nie jest dopiawdy na tak bardzo kopernikowym skalę.

P. Rzymowski insynuje mi, że rozhańtałem całą prasę, że „jeden czym bel" (co "za wyrazne, akademickie słówko!) wywołał sto artykułów. Bardzobym się cieszył, gdyby tak było. Ale znowu p. Rzymowski wie świetnie, że moje artykuły powodowały się wysowały inne artykuły, artykuły z „Gazety Polskiej", artykuły z „Polski Zbrojnej"; z których jedna uczyniła p. Rzymowskiemu dogodność przemilczenia jego nazwiska w sprawozdaniu ze Lwowa, druga wręcz domagała się od niego dementi. Te artykuły wyprzedziły — ku mojemu zresztą ubolewaniu, a nie radości — moje, i p. Rzymowski mija się przeciwnie z prawdą, gdy dziś twierdzi, że było inaczej.

P. Rzymowski nie ten jeden raz tylko mija się zresztą z prawdą. Mija się z prawdą pisząc: że to prasa endecka rozhałtała przeciw niemu kampanję, że to ona przeinaczyła sens zjazdu. Jaki był sens zjazdu, jego cel i charakter, to stwierdził na łamach lewicowego „Oblicza Dnia" Zegadłowicz, powiedział o tem Stonimski felietonie w „Wiadomościach Literackich", a więc ludzie, którzy wymawiami Romana Rzmowskiego jeszcze nie są. Można, owszem, na usilne prośby tego akademika przyjąć, że jego rola była „niemzacna", że nie był organizatorem, że on, akademik literatury, jeden z najstarszych ludzi na tem zebraniu nie miał większego znaczenia na nad tych młodych ludzi, którzy w niem wnjeli udział... Ale p. Rzymowski był w takim razie uczestnikiem kongresu. Mógł, gdyby zechciał zabrać głos, mógł zaprotestować, mógł choćby na zjeździe ogłosić, że się nie solidaryzuje np. z okrzykiem głoszącym radość spotkania w sowieckiej Wilnie, zwarzie, w wołaniu przemienionie polskiego Lwowa w stolicę Ukrainy. Otóż nic z tego wszy stkiego, p. Rzymowski nie zrobił, ani podczas zjazdu, ani zaraz potem, ani później po zjeździe. P. Rzymowski zachował się wobec jazdu milczęcie. A to już nie jest nasza wina, że milczenie w takich okolicznościach w dodatku brane jest dotąd powszechnie za wyraz aprobaty.

P. Rzymowski nie protestował, nie odezwał się ani stówkiem protestu wobec tego co się stało, cała myśl jego była zwrócona i jest zwrócona jedynie w tym kierunku, by za wszelką cenę odwrócić od niego podejrzenia, a może skutki tanych wykłaczeń. Ta sytuacja, po rewelacjach pism lewicowych, wygląda dziś paradoksalnie i psakudnie; nie po artykułach endeckich. Okazuje się, że na zjazd organizatorzy nie zaprosili

GOODCHILD

SKORPJON

48)

— Kto tam? — krzyknął Amado.

— To ja...

— Zaszek... dziewczynę... szybko! Niech którykolwiek popilnuje jej za skałą!

Silny chłop, o twarzy zeszpeconej dużą blizną, schwycił Celinę i pociągnął ją w gąszcz. Mąż spotkał żonę radosnym okrzykiem.

— Znowu żarcie! Moja kochana, jesteśmy głodni, ale ty naprawdę nas rozpieszczasz!

— Czyś tobie nie o to chodziło, Henryku? Chciałeś czegoś innego?

Amado spochmurniał

O puhar Gordon - Benetta

Organizacje lotnicze czynią przygotowania do wielkich zawodów balonowych Gordon - Benetta, które odbędą się po raz trzeci na terenie Polski.

Wskutek zdobycia tej zaszczytnej nagrody na własność, Polska ofiaruje nowy puhar srebrny dla zwycięzcy w tegorocznych zawodach. Zawody balonowe odbędą się w Warszawie w dniu 30. VIII.

Już zapowiedziały swój udział ekipa szwajcarska i hiszpańska. Termin zgłoszeń upływa 1 sierpnia. Oczekiwany jest udział kilkunastu państw m. in. Belgji, Stanów Zjednoczonych A. P., Francji i Niemiec.

Zebranie Tow. „Mens"

WILNO. Dnia 5 czerwca b .r. o godzinie 19 w sali „Ośrodka Zdrowia" odbyło się Walne Zebranie Członków Wileńskiego T-wa „Mens" dla walki z alkoholizmem. Zebraniu przewodniczył dr. Prażmowski.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył prezes p. Z. Hryniewicz, z którego wynikało, że w okresie sprawozdawczym Towarzystwo rozwinęło bardzo ożywioną działalność, szcze gólnie w dziedzinie pomocy lekarskiej udzielanej alkoholikom. Cel ten Towarzystwo osiągnęło za pośrednictwem Poradni Przeciwalkoholowej. Udzielono bezpłatnie 1.086 porad i dokonano 848 zastrzyków. Kierownikiem poradni jest dr. med. J. Genzel.

W dziedzinie propagandowej wygłoszono 49 odczytów.

Sprawozdanie z działalności „Koła Pań" wygł. p. Markiewiczowa. Koło utrzymywało kontakt z rodzinami alkoholików, przeprowadzało wywiady.

Członkinie Koła były czynne w akcji charytatywnej. „Koło Pań" ściśle współpracowało w T-wem „Mens".

Do szerszego zakresu prac przyczyniło się stworzenie nowych Kół walki z alkoholizmem i abstynenckich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność Koła w Święcianach, prowadzoną przez p. Kokoszkina.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i Komisji Rewizyjnej zebrani jednogłośnie udzielili absolutorjum zarządowi.

W wyborach uzupełniających do zarządu został wybrany ks. Matulewicz, do Komisji Rewizyjnej p. Markiewiczowa i dr. Prażmowski.

Na wniosek d-ra Genzla zebrani postanowili wysłać pismo do prof. Władyczki, zapewniając, iż Towarzystwo walkę z alkoholizmem prowadzi aktywnie i skutecznie.

Nieżywy bocian

SZCZUCZYN. W dniu 17 b. m. na łące w pobliżu kolonji Konstantynówka, gm. lejsodrążej, znaleziono nieżywego bociana, u którego na nodze była obrączka z białego metalu z wytłoczonym napisem: „Vogel warte Rossiten Germanja 57611 urgent retour".

Bezdomni

WILNO. Wczoraj na placu Katedralnym ulokowała się rodzina, składająca się z kilku osób, pozbawiona mieszkania.

Bezdomnych skierowano do schroniska.

SAM
tępi
MOLE, PLUSKWY I ROBACTWO
DOBROLUX

Nowy polski lot stratosferyczny

Na zdjęciu kpt. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz w gondoli „Torunia" na chwilę przed startem do lotu stratosferycznego, o czem już donosiliśmy.

Wizyta kanclerza Hitlera w Doeberitz

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler odwiedził onegdaj t. zw. wioskę olimpijską w Doeberitz w towarzystwie feldmarszałka gen. Blomberga. Po dokładnem zwiedzeniu wszystkich urządzeń związanych z przygotowaniami przedolimpijskiemi, kanclerz rozmawiał z poszczególnemi grupami zawodników niemieckich. Na zdjęciu kanclerz w rozmowie z lekkoatletami.

Jan Kiepura śpiewa w Berlinie

W związku z wyświetlaniem w kinotearach berlińskich premjery ostatniego filmu Kiepury „W blasku słońca", znakomity tenor polski odśpiewał w berlińskiem Zoo szereg melodji tego dźwiękowca, spotykając się z olbrzymim aplauzem i wprost entuzjastycznemi swych niemieckich słuchaczy.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka" wychodzi stale
„RUŃ",
najtańszy tygodnik dla młodzieży
(cena numeru 5 gr.).
Administracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Świt", czynna codziennie prócz świąt od godz. 13 ej do 15 ej.

Za odmowę poślubienia
nieletni strzela do swej narzeczonej

MOŁODECZNO. Konstanty Sulżycki, mieszkaniec wsi Zahorze, gm. bieniekiej, z nielegalnie posiadanego obciętego karabinu, wystrzelił do swej kochanki Olgi Hrywickiej, mieszkanki wsi Łasewicze, gm. bieniekiej, w zamiarze pozbawienia jej życia, trafiając w prawe ramię powyżej łokcia, następnie wystrzelił do siebie w celu samobójczym, raniąc się w ucho. Olgę Hrywicką odwiezlono do szpitala w Wilejce w stanie niezagrażającym życiu. Konstanty Sulżycki zaś po opatrzeniu przez lekarza został oddany pod opiekę rodzinie, bowiem liczy lat 16.

Powodem zajścia była odmowa Hrywickiej poślubienia Sulżyckiego.

Programy radjowe

WILNO

Sobota, 20 czerwca 1936 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Program dzienny. 7,35 Giełda rolnicza. 7,40 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Koncert w wyk. Tadeusza Seredyńskiego. 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,55 Przegląd prasy rolniczej, inż. Irena Niewodniczańska. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 Koncert życzeń (płyty). 14,15 — 14,30 Przerwa. 14,30 Koncert muzyki włoskiej. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,43 Z rynku pracy. 15,45 Żegnamy stary szkolny rok. 16,00 Koncert solistów. 16,45 Światła i cienie Gdyni, pogadanka. 17,00 Zmodernizowany Strauss, rep. z płyt. 17,30 Utwory fort. w wyk. Reny Den. 17,50 Schronisko w Ostrowiu Lednickim, rep. 18,00 Przegląd litewski. 18,10 Audycja dla wszystkich „Co będę robił", w oprac. Stanisława Wawrzyńczyka. 18,40 Koncert reklamowy. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19,45 Piosenki starofrancuskie w wyk. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 20,10 Audycja dla Polaków zagranicą. 20,40 — 20,45 Przerwa. 20,45 — 23,30 „Halka", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki (transmisja z Rzymu). W przerwach Dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna. Wiadomości sportowe lokalne.

WARSZAWA

Niedziela, 21 czerwca 1936 r.

8,00 Audycja poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Włocławka. 11,10 Muzyka z płyt. 12,03 Poranek muzyczny. 14,30 Audycja dla wsi. 15,30 Rewja polskich revellersów. 16,30 „Abdykacja króla kurkowego" — transm. z Rynku Krakowskiego. 17,05 „Sianokos na Kujawach" — migawka regjonalna. 17,25 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18,00 „Koncert" — słuchowisko. 18,30 Wielki koncert rozrywk. orkiestry i solistów z Wilna. 20,25 Kwadrans poetycki. 21,00 Na wesołej lwowskie jfali. 21,30 „Ziemia Krakowska w tańcu i śpiewie". 22,00 Transmisja fragm. meczu piłkarsk. Kraków — Belgrad (z Krakowa). 22,30 Muzyka taneczna.

DOSTY UPORCZYWYCH BOLACHCLOWY
KOWALSKINA

Utonęli

WILNO. Umysłowo - chory Leon Sabliński, wskutek własnej nieostrożności utopił się w sadzawce we wsi Dojlidy, gm. rudzińskiej. Sabliński od maja 1935 r. przebywał pod dozorem opiekunki Zofji Staszewskiej, której był oddany pod opiekę przez Komitet opieki rodzinnej nad psychicznie chorymi.

W jeziorze Giejsiszki, gm. mejszagolskiej, utonął strzelec KOP. Teodor Danilak.

Rozprawa z uwodzicielką...

— Mąż pani szanownej z jakąś badzia się po ulicach! Sama widziałam!

— Zapodrąka chodzo!

— Cukierki dla jej funduje! Po ki nam razam szwendajo sie!...

Takie i tym podobne „meldunki z placu boju" napływały coraz to części do uszu pani Anny Kisielewskiej (Wawozy 6), dzięki gorliwości przyjaciółek i znajomych....

Wreszcie, dowiedziawszy się od tych że kumoszek, iż nieczą uwodzicielką jej prawowitego małżonka jest niejaka Józefa Jasiulianiec (Nowogródzka 4), postanowiła rozprawić się z rywalką....

— Niechaj ja tylko zobacza gdzie z moim ta lachudra tak już ja jej pokaża!..

Jakoż pokazała!

Przyłapawszy onegdaj męża na randce z wspomnianą niewiastą zrobiła jej pani Anna piekielną awanturę:

— Kawalerów dla ciebie niema, wy boj ły ostatni co do żonatych sumiesia! Wstyd i sumienia, za wszystkiem straciłasz, strachaluda nieszczesna.... Ale ja na nie nie popatrza! Kudły wszystkie powyrywam, woczy podłona rza co i matka rodzona nie spozna!...

To mówiąc, rozżalona pani Anna zrobiła znienawidzonej rywalce „wyciesk" za wszystkie czasy i choć sama coś nie coś przytem oberwała, nie umniejszyło to w niczem jej tryumfu!...

— Diałego, dostała, chalera, okurat nie!...

Wincuk Markotny.

Ofiary

Szkoła powszechna Nr. 7 złożyła na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 6,50

Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę p. Joliiot - Curie, córkę znakomitej naszej rodaczki p. Marj Skłodowskiej - Curie. Joliiot Curie objęła jak wiadomo podsekretarjat stanu do spraw badań naukowych w rządzie Leona Bluma.

HELIOS
Najwspanialszy film sezonu.
Koncert gry największych gwiazd
Sylwja Sydney oraz Herbert Marshal w arcyfilmie „Czar Młodości"
Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja. Ceny: balkon 25 gr., parter 54 gr. wiecz. od 4[0] gr.

Kino „SWIATOWIT" Mickiewicza 9.
Słynna operetka Jana Straussa
„BARON CYGAŃSKI"
W rol. gł. niezrównany Adolf Wohlbrueck i urocza Hansi Knoteck. Spiew, Humor, Przepiękne melodje. Czardasz. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe.

Z prawami szkół państwowych
Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska
GIMNAZJUM KUPIECKIE
Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 18 (dom B ci Jabłonowskich)
przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I szej (gimnazjalnej) codziennie od godz. 10 do 14-ej.
Egzamin dla nowowstępujących dn. 26 czerwca r. b. o godz. 9 rano.
Wszelkich informacyj udziela Kancelarja Szkoły.
Tel. 4 28.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 19 czerwca 1936 roku

DEWIZY

Belgja 89,95 90.13 89,77
Berlin 213,98 212,92
Gdańsk 100,20 9r,80
Holandja 35x,4g 360.17 358,73
Kopenraga 119.35 119.64 119.06
Londyn 26.75 26.82 26.68
N. York 5.31¾ 5.33 5,30½
N. York kabel 5.31 7/8 5,33 1/8 5,30 5/8
Oslo 134,68 134,02
Paryż 35.01 .08 4.94
Praga 21,97 2,01 1.93
Wiedeń 99,20 98,8x
Sztokholm 138,28 137,62
Szwajcarja 172,15 172.49 171.81
Włochy 42,10 41.80
Helsinki 11,82 11,76
Hiszpanja 72,70 72,40.
Montreal 5.30½ 5,28
Tendencja niejednolita

WALUTY

Belgi belg. 90,13 89,70
Dol. amer. 5.32 5,29
Dol. kanad. 5.30 5,26
Flor. holend. 360.17 358,45
Frank fran. 35.08 34,92
Frank szwajc. 172,49 171,65
Funty ang. 26.82 26.66
Gulden gdańsk. 100.20 99.80
Korona duńsk. 119,64 118,80
Kor. norw. 134,68 133.70
Korona szwec. 138,28 137,30
Liry włoskie 35 33
Marki fin. 11,82 11.60
Marki niem. 137 132
Pesety hiszp. 63 61,50
Szyl. austr. 99 98
Marki niem. srebrna 143 140

AKCJE

Bank Polski 104
Warsz .cukier 28,50
Lilpop 12
Norblin 49
Ostrowiec 30
Starachowice 34 33,75 34

PAPIERY PROCENTOWE

Inwestycyjna 1 67 serje nienotowane — 2 67,75 serje 80
Konwers. 51,50 51,25
Premj. dol. 50
Stabil. 53.75 54 53,75 54 lwa ost. drobne
PZK serja 1 42 serja k. 47,75 47,50
4 i pół proc. ziemskie serja 5 46 do 46.75
5 proc. Warsz. nowe 54,25 53,75
5 proc. Kielce za 1933 r. 43
5 proc. Łodzi za 1933 28,90
5 proc. Siedlec za 1933 28,90
Dal pożyczek głabsza dla listów moc niejsza .

Puder Dżachylowy „Motor"
PRZYJACIEL TURYSTY
przeciw odparzeniom

Kupno i sprzedaż
SER
litewski tłusty kilo od 1.20
poleca
Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 1224.

Lokomobilę od 20—35 koni na kołach w bardzo dobrym stanie kupi zaraz Zarząd Majątku Kozłowszczyzna, poczta Kozłowszczyzna koło Postaw.

Lokale

Słoneczny, duży pokój umeblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrępujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. Tel. 6 40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrępującem wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

Potrzebny pokój bez mebli wszelkie wygody. Oferty „Słowo" sub H. R.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7.

Letniska

POKOJE SŁONECZNE z werandami i elektrycznością i całodziennem utrzymaniem w lesistej suchej miejscowości. 6 km. od Wilna nieda leko rzeki. Kuchnia bardzo dobra. Mleko i jagody na miejscu. Siatkówka krokiet, radjo. Dojazd do Jerozolimski w Kolonji Zgoda, willa Hryniewskiej.

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. Utrzymanie obfite, nasiałe niedrogo. Dowiedzieć się: ul. Sw. Filipa Nr. 7 m. 6—od 10 do 12 i od 5 do 7.

Poszukuję pracy

Młoda panienka z maturą gim. państwowego i świadectwem ukończenia rocznych kursów handlowych poszukuje posady na okres letni od 1 lipca w charakterze nauczycielki do dzieci lub praktyki buhalteryjnej względnie jednocześnie. Mickiewicza 15 m. 29.

Kucharz poszukuje pracy, ma świadectwa, zgodzi się na wyjazd, ulica Jelenia 3—9.

STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni ma francuski. Zgłoszenia do Adm. „Słowa". sub S. B:

NAUCZYCIELKA z francuskim i muzyką poszukuje posady od września w domu ziemiańskim. Wilno, ul. Miskiewicza Nr. 22-a m. 37.

BYŁA MASZYNISTKA poszukuje jakiejkolwiek pracy z zakresu biurowości, lub innej; poważne referencje. — Adres: św. Michalski 4 m. 4.

STOLARZ bezrobotny poszukuje pracy. Zgodzi się na wyjazd. Wilkomierska 103 m. 5. Opinja dobra.

WYCHOWAWCZYNI wyjedzie do dzieci umie szyć ma b. dobre świadectwa i poważne referencje Młynowa 2 — 9 od 3 — 5 g.

Pracu zaofiarowana

Zarząd Spółdzielni 13 pułku Ułanów Wileńskich poszukuje kierownika sklepowego za kaucją Oferty nadsyłać pod w. w. adresem. Informacyj udziela prezes Zarządu na miejscu. Zarząd.

Różne

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitalna 1 od 9 —15 w dnie powszednie.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2.
Redaktor Henryk Kassyanowicz